

## Chłopi w całym kraju przygotowują się do siewów jesiennych

(f) Przygotowania do jesiennej kampanii siewnej przebiegają na ogół sprawnie. W niektórych jednak powiatach występują pewne niedociągnięcia, głównie w sprzedaży nawozów sztucznych i dostawach ziarna siewnego. Muszą one być jak najszybciej usunięte. Przed radami narodowymi stoi zadanie usprawnienia sprzedaży nawozów sztucznych oraz przyspieszenia dostaw ziarna siewnego i polepszenia organizacji wymiany ziarna siewnego w gminnych spółdzielniach, PGR-ach i gospodarstwach reprodukcyjnych.

Bezpośrednio po zakończeniu żniw, wiele PGR-ów woj. szczyńskiego przystąpiło do orki jesiennych i do zasiewów rzepaku i jęczmienia ozimego. Dzięki dobremu przygotowaniu traktorów i właściwemu rozpracowaniu harmonogramu prac przez kierowników poszczególnych gospodarstw, najsprawniej przebiegają orki w zespołach PGR: Chomentowo i Lubienów w pow. choszczeńskim i Opieszale w powiatach Choszcz i Gryfów. W zespołach tych kierownicy i mechanicy nie dopilnowali przygotowania maszyn; nie przygotowano tam należycie harmonogramów prac związanych z siewem rzepaku i jęczmienia ozimego.

W woj. gdańskim kładzie się w br. szczególny nacisk na staranne przygotowanie maszyn GOM, by udzielić możliwie jak największej pomocy chłopom indywidualnym. Wzrosło podświadomość remontów w GOM-ach swego rejonu POM Kościerzyna. Dobra organizacja pracy, znajomość terenu i jego potrzeb pozwoliła nie

tylko na sprawnym remoncie, lecz także na właściwym rozstawieniu maszyn, oraz na szybkiej zawieraniu umów z chłopami indywidualnymi na jesienne prace siewne. Równie dobrze przebiegają naprawy maszyn GOM i podpisywanie umów w pow. starogardzkim oraz w rejonie POM Rudno w pow. tczewskim.

W celu ułatwienia rolnikom woj. rzeszowskiego zaopatrzenia się w ziarno kwalifikowane, przygotowano do wymiany sąsiedzką w PGR 500 ton, a w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach reprodukcyjnych 7.500 ton żyta i pszenicy. Ziarno to zostało zbądane przez stacje oceny roślin i daje gwarancję uzyskania dobrych plonów.

W sprzedaży nawozów przodują w woj. rzeszowskim powiaty — Tarnobrzeg i Nisko. Dobrze przygotowały się liczne GS-y do zaopatrzenia rolników w plugi, brody i lemieszki, których sprawadano do województwa ok. 7 tys. sztuk.

Gminne spółdzielnie woj. lubelskiego prowadzą wymianę zboża siewnego na konsumpcyjną. Dotychczasowe jednak tempo dostaw zbóż kwalifikowanych z PGR-ów do GS-ów wymaga w tym województwie poważnego przyspieszenia. Sąsiedzka wymiana zbóż kwalifikowanych przebiega sprawnie w powiatach Chełm i Puławy. W pozostałych powiatach trwają dopiero przygotowania do tej formy wymiany. Liczne powiatowe i gminne rady narodowe prowadzą pracę uswiadczającą, zaznajamiając chłopów z korzyściami płynącymi ze stosowania ziarna kwalifikowanego, które wydajnie podnosi plony z ha. Jednak nie wszystkie gminne rady narodowe w pełni doceniają znaczenie tej akcji. (PAP)

## Coraz wyżej wznosi się konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki

(f) Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina nieprzerwanie postępuje naprzód. Coraz wyżej rośnie stalowa konstrukcja części wysokościowej, w szklanych wieżach prowadzone są prace wykończeniowe przy budowie skrzydeł bocznych Pałacu. Obecnie radzieccy budowniczowie montują już 29 i 30 kondygnację stalowej konstrukcji Pałacu. Plany przewidują, że jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się montaż 31, 32 i 33 kondygnacji, które stanowią będą zakończenie głównego masywu wieży. Tu, na wysokości 120 m urządzona zostanie specjalna sala z galeriami,

skąd oglądać będzie można panoramę stolicy. Przy budowie wszystkich skrzydeł bocznych Pałacu, tj. Muzeum Przemysłu i Techniki, Pałacu Młodzieży oraz Teatru Dramatycznego trwają w dalszym ciągu roboty wykończeniowe — tynkowanie ścian wewnętrznych, zakładanie instalacji centralnego ogrzewania i montaż urządzeń wentylacyjnych. Zespoły kamieniarzy wnoszą tu wapienne kolumny portyków. Przy budowie wielkiej sali kongresowej roboty murarskie weszły w stadium końcowe. (PAP)

## Stolica wita III Światowy Kongres Studentów

WARSZAWA (obsł. w.) W Warszawie pojawiły się już pierwsze dekoracje, którymi stolica wita III Światowy Kongres Studentów. Udekorowane są dworce, domy akademickie, w których mieszkać będą delegaci, gmach obrad — Akademia Wychowania Fizycznego.

Pracownicy sklepów uspołecznionych, biorąc udział w konkursie Prezydium Stolecznej Rady Narodowej na najładniejszą dekorację sklepową, przybrali już wiele wystaw. Szczególnie atrakcyjne wystawy przygotował „Dom Książki”.

Pomiędzy zwycięzców konkursu zostanie rozdanych wiele cennych nagród pieniężnych, rower, zegarek, teczka skórzana oraz komplety książek. W najbliższym czasie przybiorą odświętny wygląd znaki dy pracy i domy mieszkalne. Udekorowane będą również tramwaje, autobusy i trolejbusy. Przybrane będą główne tra-

sy: od AWF do Placu Unii Lubelskiej, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, al. Jerozolimskie, Plac Konstytucji, Działyńskiego, Komuny Paryskiej, Zwycięstwa oraz Rynek Starego Miasta. (kg)

Dalsze grupy studentów zagranicznych przybywają do Warszawy

(f) W dniu 24 bm. przybyły do Warszawy dalsze grupy młodzieży z zagranicy na III Światowy Kongres Studentów.

Na Dworcu Głównym udekorowanym flagami różnych państw, blaskowymi flagami pokoju i transparentami serdecznie przyjęła młodzież polska swych kolegów z Libanu, Madagaskaru, Maroka, Syrii i innych krajów.

W Porcie Lotniczym na Okęcu serdecznie witano studentów z Czechosłowacji i Mongolii. (PAP)

## Depesza towarzysza Czu Teh do Marszałka Rokossowskiego

Do Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Marszałka Polski Towarzysza Rokossowskiego

Warszawa  
Niech mi wolno będzie wyrazić Wojsku Polskiemu i Wam osobiście serdeczne podziękowanie za pozdrowienia, otrzymane z okazji 26 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wy-

W posiedzeniu udział wzięli: wiceprzewodniczący ZG TPPR — S. Matuszewski, sekretarze Z. Garstecki, E. Orłowska i M. Jaszczukowa, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz sekretarze wojewódzkich zarządów Towarzystwa. Obecny był przedstawiciel Wszczęziwskiego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — J. G. Salfrow.

Po zaganiu obrad, zebrani dokonali wyboru Prezydium Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca, w skład którego weszli przedstawiciele TPPR, Centralnej Rady Zw. Zaw.,

## Pomoc rządu radzieckiego dla NRD dodaje otuchy narodowi niemieckiemu w jego walce przeciw militarystom, faszystom i wojnie

### Przemówienie premiera NRD Otto Grotewohla na lotnisku w Moskwie

Drodzy Przyjaciele!

Dziś w dniu odjazdu delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażamy ludności Moskwy — przepięknej, rosnącej i pełnej sił stolicy wielkiego Związku Radzieckiego, całego narodu radzieckiego i rządowi ZSRR głęboką wdzięczność rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wszystkich patriotów niemieckich. Dziękujemy za serdeczne, braterskie przyjęcie, jak również za wielką troskę i życzliwość okazaną naszej delegacji przez wszystkich, a zwłaszcza przez rząd ZSRR.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z głębokim zaдовоieniem wita w imieniu narodu niemieckiego wspólny komunikat o rokowaniach między rządami naszych narodów i podpisany w dniu wczorajszym przez obie strony protokół w sprawie zaprzestania pobierania reparacji niemieckich i w sprawie innych środków złagodzenia zobowiązań finansowych. Gospodarczymi Niemiec, Republiki Demokratycznej, związanych z następstwami wojny. Porozumienia wyłączone w tych dokumentach otwierają nowy okres w przyjaznych stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich oraz zapoczątkują nowy etap w walce narodu niemieckiego o swe żywotne prawa narodowe.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzi w tych decyzjach wyraz niezłomnej woli rządu ZSRR przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego; w tym celu rząd ZSRR już obecnie udziela Niemieckiej Republice Demokratycznej znacznych ulg zaproporzonych przez siebie w stosunku do całego Niemiec.

Decyzja ta stanowi dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej wielką pomoc gospodarczą, a dla całego narodu nie-

mieckiego — wydatne poparcie jego walki narodowej o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych.

Zwolnienie od dalszych spłat reparacyjnych, zwolnienie od długów i bezpłatne przekazanie znajdujących się w Niemczech zakładów radzieckich towarzystw akcyjnych, dalsze zmniejszenie wydatków okupacyjnych i zwolnienie ze spłaty zadłużenia z tytułu wydatków okupacyjnych poza granicami Niemiec, powstałych po 1945 roku, znaczne dodatkowe dostawy towarów — niezależnie od dostaw w ramach układów handlowych — na sumę 590 milionów rubli, jak również przyznanie kredytu w wysokości 485 milionów rubli — stanowią dowód bezinteresownej i przyjaznej pomocy rządu ZSRR dla narodu niemieckiego.

To wielkie poparcie łagodzi skutki podziału Niemiec spowodowanego przez mocarstwa zachodnie, umożliwia szybkie podniesienie poziomu życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej i dodaje otuchy narodowi niemieckiemu w jego walce przeciwko militarystom, faszystom i niebezpieczeństwu wojny. Nasze rokowania przyspieszają walkę o pokój i demokratyczne zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego.

Opuszczając Waszą przepiękną, pełną ojczyznę, ojczyznę chłopów i robotników zapewniamy Was, że uczynimy w naszej ojczyźnie wszystko, aby wzmocnić walkę o pokój i zapewnić jego zwycięstwo.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża w imieniu wszystkich milujących pokój Niemców gorącą wdzięczność rządowi ZSRR za jego prawdziwie przyjazną pomoc.

Do widzenia Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

### Wyjazd z Moskwy delegacji rządowej NRD

(f) MOSKWA (PAP). 23 sierpnia wyjechała z Moskwy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem NRD Otto Grotewohlem na czele. Wraz z Otto Grotewohlem wyjechali: wicepremier W. Ulbricht, wicepremier O. Nuschke, wicepremier i minister budownictwa dr L. Bolz, wicepremier i minister finansów dr H. Loch, minister rolnictwa i leśnictwa H. Reichelt, minister handlu zagranicznego i międzysektorowego K. Gregor, minister przemysłu i handlu i górniczego F. Selbmann, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania B. Leuschner, przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowców H. Warnke, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. E. Correns, przewodniczący Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej E. Honecker, przedstawicielka Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich I. Thiele i współpracownicy ministerstwa spraw zagranicznych NRD — P. Florin.

Na lotnisku centralnym odjeżdżających żegnali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR A. I. Mikojan, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR M. Z. Saburov, wice-minister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, wice-minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR I. G. Kabanow, Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech — ambasador W. S. Siemionow, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnów, komendant garnizonu moskiewskiego generał K. A. Siniłow, kierownik III Wydziału Europejskiego, członek Kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — G. M. Puszkin, pełnomocnik ministerstwa handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR w NRD — I. F. Siemczastnow, p. o. szefa protokołu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR W. W. Pa-

stojew oraz inni wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR i ministerstwa handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR.

Odjeżdżających żegnał również: szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej R. Appelt wraz z innymi członkami misji dyplomatycznej, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej A. Skladan, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Lim He, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Nguen Long-bang, charge d'affaires ad interim Chińskiej Republiki Ludowej Ge Bao-ciuan, charge d'affa-

ires ad interim Bułgarskiej Republiki Ludowej W. Welkow, charge d'affaires ad interim Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej A. Malecki, charge d'affaires ad interim Republiki Czesosłowackiej D. Eczny, charge d'affaires ad interim Mongolskiej Republiki Ludowej N. Lumsanzulte i charge d'affaires ad interim Albańskiej Republiki Ludowej U. Lule.

Odjeżdżający przeszli przed frontem kompanii honorowej; odegrano hymny państwowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

Lotnisko udekorowane było flagami państwowymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

### Powrót delegacji rządowej NRD do Berlina

(f) BERLIN (PAP). 23 sierpnia powróciła z Moskwy do Berlina, po zakończeniu rokowań z rządem radzieckim, delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Na lotnisku Schoenfeld delegacja rządowa witali; przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dieckmann, przewodniczący Izby Krajowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lobenz, członkowie prezydium obu izb, członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, członkowie Biura Politycznego KC SED oraz przedstawiciele innych partii demokratycznych i organizacji masowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegacja rządowa witali również na lotnisku zastępcę Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech ambasadora P. F. Ju-

din, wyżsi współpracownicy Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech i misji dyplomatycznej ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz przedstawiciele innych misji dyplomatycznych przy rządzie NRD.

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej I. Dieckmann, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej O. Grotewohl i wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Rau wygłosili do zebranych przemówienia, w których podkreślili doniesione znaczenie rokowań delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Moskwie dla całego narodu niemieckiego i wyrazili rządowi radzieckiemu gorącą wdzięczność za bezinteresowną pomoc dla narodu niemieckiego w jego sprawiedliwej walce o jedność, wolność i niezawisłość narodową.

### Prezydent Wilhelm Pieck przyjął delegację rządową NRD po powrocie z Moskwy

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przyjął w swej rezydencji w Niederschoenhausem k. Berlina de-

legację rządową NRD, która powróciła z Moskwy. Delegacja złożyła sprawozdanie z rozmów, jakie w dniach od 20 do 22 sierpnia prowadziła z rządem radzieckim.

### Ludność NRD wita z uznaniem wyniki rokowań w Moskwie

(f) Tekst komunikatu o rokowaniach między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz tekst podpisany przez obie strony protokołu w sprawie zaprzestania pobierania reparacji niemieckich i w sprawie innych środków złagodzenia zobowiązań finansowych — gospodarczych Niemiec, Republiki Demokratycznej, związanych z następstwami wojny, podawane były niejednokrotnie przez rozgłoszenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznego sektora Berlina. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznego sektora Berlina z olbrzymią radością przyjęła wiadomość o pomyślnym zakończeniu rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD.

Agencja ADN podała pierwsze wypowiedzi przedstawicieli

li różnych warstw ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej na temat wyników rokowań w Moskwie, dotyczących kwestii niemieckich.

Nadburmistrz Lipska Erich Ulrich oświadczył w związku z wynikami rokowań w Moskwie, że rząd ZSRR poparł ponownie swe słowa konkretnymi czynami. Wyniki tych rokowań i ich realizacja — stwierdził Ulrich — przyczynią się do dalszego wzmocnienia naszej walki o jedność narodową naszej ojczyzny. Wszyscy patrioci Niemiec wschodnich i zachodnich poprą tę walkę.

Przewodniczący zarządu CDU okręgu drezdeńskiego Max Schmidt oświadczył: — Komunikat o przebiegu i wynikach rokowań moskiewskich jest czymś więcej niż dokumentem dyplomatycznym. Jest to niezaprzeczalny dowód prawdziwej przyjaźni narodów.

### Sprzedaż nawozów sztucznych



Do rozpoczęcia siewów pozostały już zaledwie niecałe trzy tygodnie. Czas zaopatrzyć się w nawozy sztuczne. Można je nabyć w gminnej spółdzielni SCh. Na zdjęciu: Leon Ouczarnek z gr. Chodaków (woj. warszawskie) pobiera nawozy sztuczne w miejscowej GS. Foto A. Nowosielski

## Oświadczenie min. Czou En-laia w sprawie konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst oświadczenia ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia w sprawie konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej.

Zawarcie rozejmu w Korei — stwierdza m. in. minister Czou En-lai — umożliwiło zwolnienie konferencji politycznej, mającej uregulować w drodze pokojowej problem koreański.

Obecnie, gdy Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych omawia sprawę zwolnienia tej konferencji, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne złożyć następujące oświadczenie:

1) Konferencja polityczna powinna być wzorem rozwijania sporów w drodze rokowań pokojowych i powinna być konferencją okrągłego stołu. Oznacza to, że wzięłyby w niej udział obie strony, które podpisały rozejm w Korei, jak również inne kraje zainteresowane. Nie powinna ona natomiast przyjąć formy rokowań, w których uczestniczyłby tylko sygnatariusze rozejmu w Korei. Jeśli chodzi o uchwały tej konferencji, to za przyjęte uważa się te uchwały, co do których byłoby zgodny sygnatariusze układu rozejmowego.

2) Na porządku dziennym konferencji politycznej powinny być umieszczone sprawy wymienione w art. 60 układu rozejmowego, a więc przede wszystkim sprawa wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych

w tym wojsk Narodów Zjednoczonych i oddziałów chińskich ochotniczych ludowych oraz sprawa uregulowania problemu koreańskiego w drodze pokojowej, a następnie omówienie innych problemów.

3) Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że propozycja dotycząca uczestników konferencji politycznej, wysunięta 18 sierpnia w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przez przewodniczącego delegacji ZSRR A. Wyszyńskiego jest zgodna z powyższymi zasadami i rząd Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie popiera tę propozycję.

4) Należy podkreślić, że Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych postąpiło nierozsądnie odmawiając zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w obradach dotyczących konferencji politycznej. W tych warunkach, w celu ułatwienia zwolnienia tej konferencji, Zgromadzenie Ogólne NZ powinno informować rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o wszystkich propozycjach i zaleceniach dotyczących konferencji politycznej. Wszystkie zalecenia Zgromadzenia Ogólnego NZ, jeśli będą zgodne z wyżej wymienionymi zasadami, będą wzięte pod uwagę przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej jako podstawa do zwolnienia konferencji politycznej.

## Wyjazd przedstawiciela Polski w Komisji Repatriacyjnej w Korei

(f) W dniu 24 bm. wyjechał z Warszawy przedstawiciel PRL w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei, Minister Pełnomocny, Stanisław Gajewski. Jednocześnie u-

dała się do Korei pierwsza grupa personelu przedstawicielstwa PRL w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei. (PAP)

## Poważne oszczędności blachy dzięki usprawnieniu brygady inżynierjno-robotniczej

(f) Duże znaczenie dla planowego zaopatrzenia przemysłu i budownictwa w blachę stalową ma walka z przejawami marnotrawstwa tego cennego materiału, a przede wszystkim wprowadzanie norm rozkroju blachy. Brak tych norm w wielu zakładach pracy powoduje, że odpady sięgają niejednokrotnie 30 proc. blachy i więcej. Duży sukces w tej dziedzinie uzyskała w Stoczni Gdańskiej brygada inżynierjno-robotnicza w składzie: inż. J. Rudziński, inż. W. Wakula, technik J. Rymosz, mistrz spawalnicy M. Milej, mistrz traserni L. Głogowski oraz słusarz P. Kroft.

Brygada ta w wyniku półrocznej pracy wykonała nowe karty wykroju blach kadłubów trawlera oraz statku typu tramp z maksymalnym wykorzystaniem powierzchni arkusza blachy dla produkcji. (PAP)

## W dniach 8.X - 8.XI — obchód rocznego Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(f) W dniach od 8.X do 8.XI br. odbywać się będą tradycyjne obchody Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Omówieniu założeń programowych i organizacyjnych obchodów Miesiąca poświęcone było posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca, które odbyło się dnia 24 bm. w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli: wiceprzewodniczący ZG TPPR — S. Matuszewski, sekretarze Z. Garstecki, E. Orłowska i M. Jaszczukowa, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz sekretarze wojewódzkich zarządów Towarzystwa. Obecny był przedstawiciel Wszczęziwskiego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — J. G. Salfrow.

Po zaganiu obrad, zebrani dokonali wyboru Prezydium Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca, w skład którego weszli przedstawiciele TPPR, Centralnej Rady Zw. Zaw.,

Związku Samopomocy Chłopskiej, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i nauki.

Referat o celach i zadaniach tegorocznych obchodów Miesiąca wygłosił przewodniczący Prezydium Komisji Z. Garstecki. Mówca podkreślił, że obchody Miesiąca stają się co roku manifestacją gorących uczuć miłości i wdzięczności do wielkiego Kraju Rad i przyczyniają się do jeszcze głębszego poznania wszechstronnych osiągnięć i wspaniałych planów pokojowego rozwoju ZSRR. Miesiące Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zmobilizuje niewątpliwie szerokie masy do dalszej wyłączonej pracy dla rozkwitu Polski Ludowej w oparciu o pomoc i doświadczenia braci radzieckich.

W okresie tym na terenie miast i wsi przeprowadzona zostanie kampania odczytowa dla spopularyzowania osiągnięć pokojowej polityki Związku Ra-

dzieckiego oraz wyjaśniania jej ogromnego znaczenia dla dalszego pokojowego rozwoju narodu polskiego. Odczyty i pogadanki zaznajomią nasze społeczeństwo ze wspaniałymi sukcesami ludzi Kraju Rad w różnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Poświęcone one będą również omówieniu olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego dla naszego kraju.

Program obchodów Miesiąca przewiduje czytelną nasilenie bogatych i różnorodnych imprez na dzień 7 listopada — rocznicę Wielkiej Październicy w Rewolucji Socjalistycznej.

W okresie Miesiąca zorganizowany zostanie Tydzień Książki i Prasy Radzieckiej. Ponadto odbędą się zjazdy wojewódzkie produkujących robotników i chłopów, mających szczególne osiągnięcia w stosowaniu radzieckich metod pracy. Organizowane też będą liczne spotkania przedstawicieli społeczeństwa polskiego z bu-

downiczymi Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, z wybitnymi pracobnikami pracy i racjonalizatorami, z uczestnikami wycieczek do ZSRR oraz z żołnierzami i oficerami — uczestnikami walk wyzwolniczych toczonych przez Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej. Szczególny nacisk położony zostanie na organizowanie odczytów i spotkań na wsi oraz w szkołach.

Bogaty program imprez artystycznych przewiduje m. in. wystawienie najcenniejszych rosyjskich i radzieckich utworów sceniczych oraz muzycznych Festiwal Filmów Radzieckich obejmie najwspanialsze dzieła kinematografii Kraju Rad. Spodziewany jest również przyjazd artystów radzieckich, oraz innych gości z ZSRR.

Posiedzenie Komisji zakończyła ożywiona dyskusja, której tematem były przygotowania do obchodów Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (PAP)

### DZIŚ W NUMERZE

Referat G. Gheorghiu-Deja na uroczystej akademii w Bukareszcie z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii  
ZOFIA ARTYMOWSKA: Zjednoczenie Niemiec — gwarancja pokoju  
Z. ISAKOWSKI: Baterie kokosownicze budują zespoły  
STANISŁAW BRODZKI: Tajemnica niezwykłości  
T. WIELOCHOWSKI: Statek-baza „Morska Wola” zdał egzamin na łowiskach Morza Północnego

Obchody święta wyzwolenia w Rumunii

(f) BUKARESZT (PAP). 23 bm. masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej obchodzą uroczystości święta narodowego — 9 rocznicę wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką z jarzma tyranii faszystowskiej.

W miastach i wsiach odbyły się manifestacje, zabawy ludowe, zawody sportowe. Szczególnie uroczyste i odświętne wyglądała stolica Rumuńskiej Republiki Ludowej — Bukareszt. Już w godzinach rannych ludność zbierała się na placu im. Stalina, gdzie odbyła się defilada wojskowa.

Miejsca na trybunach zajęli przewodnicy pracy, przedstawiciele nauki i kultury, oficerowie i generałowie, przedstawiciele organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego. Zebrani gorąco powitali czołowych działaczy Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu z sekretarzem generalnym KC Partii i przewodniczącym Rady Ministrów — G. Gheorghiu-Dejem na czele, przewodniczącym Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — Petru Grozę i ambasadora ZSRR w Rumunii — L. Mielnikowa.

Po defiladzie odbyła się manifestacja ludności Bukaresztu, w której wzięli udział przedstawiciele chłopstwa przybyłego z pobliskich wsi.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Maroka

(f) NOWY JORK (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że Rada Bezpieczeństwa zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w środę 26 sierpnia w celu omówienia sytuacji w Maroku. Jak wiadomo, przedstawiciele krajów arabskich i azjatyckich w ONZ wystąpili z wnioskiem zwolnienia posiedzenia Rady w związku z brutalną ingerencją francuskich władz kolonialnych w wewnętrzne sprawy Maroka.

Władze egipskie aresztowały uczestników Festiwalu w Bukareszcie

(f) PARYŻ (PAP). Z Kairu donoszą, że 23 sierpnia władze egipskie aresztowały 5 obywateli egipskich, którzy wrócili ze Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Zaostrzenie walki między zachodnio-niemieckimi a francuskimi trustami stalowymi

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, rząd holenderski postanowił obniżyć o przeszło 60 procent cło pobierane za import zelaza i stali. Postanowienie to pozostaje w związku ze wzrostem zdolności konkurencyjnej zachodnio-niemieckich koncernów stalowych w stosunku do francuskiego przemysłu hutniczego.

Agencja ADN podkreśla, że obniżenie cła na zelazo i stal umożliwi przemysłom zachodnio-niemieckim skupywanie stali angielskiej i francuskiej i zwrócić na rynek francuski znaczne ilości gotowych wyrobów stalowych, co spowoduje dalsze zaostrzenie się „wojny stalowej” między Niemcami zachodnimi a Francją.

Pomoc SFZZ dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

(f) WIEDEN (PAP). — W związku z trzęsieniem ziemi w Grecji Światowa Federacja Związków Zawodowych wysłała do greckiej Konfederacji Pracy depesze, w której stwierdza m. in.:

„Członkowie Światowej Federacji Związków Zawodowych głęboko wstrząśnięci katastrofą, która dotknęła wasz kraj, wyrażają gorące współczucie rodzinom ofiar tej katastrofy. SFZZ zapewnia lud Grecji o swej solidarności oraz o całkowitym poparciu ze strony mas pracujących wszystkich krajów.

Światowa Federacja Związków Zawodowych przesyła greckiej Konfederacji Pracy sumę 2.500 funtów szterlingów, jako pierwszą pomoc dla rodzin ludności, które ucierpiały wskutek trzęsienia ziemi. Prosimy grecką Konfederację Pracy o przekazanie tej sumy Czerwonemu Krzyżowi, który zajmuje się niesieniem pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

Referat G. Gheorghiu-Deja na uroczystej akademii w Bukareszcie z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii

(f) BUKARESZT (PAP). Przemawiając na uroczystej akademii w Bukareszcie przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Gheorghiu-Dej oświadczył m. in.:

Obchodzimy 9 rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bolszewicką i niezwykłą Armię Radziecką, pamiętny dzień obalenia faszystowskiej dyktatury Antonescu przez ludowe siły patriotyczne pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Dzień 23 sierpnia 1944 r. zapoczątkował radykalny zwrot w życiu naszego kraju od kapitalistyczno-obszarniczego ustroju barbarzyńskiego wyszoku i ucisku mas pracujących ku ustrojowi ludowo-demokratycznemu, w którym lud pracujący stał się jedynym, prawdziwym gospodarzem kraju, budowniczym nowego, socjalistycznego państwa. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy Rumunia była półkolonialną krajem międzynarodowego, kiedy o jej rozwoju politycznym i gospodarczym decydowano w Paryżu czy Berlinie, w Londynie czy Waszyngtonie, kiedy trzysto zagranicznych grabliwistów podstępnie bogactwa kraju. Urzeczywistnił się cel, o który naród nasz walczył przez wieki, stały się rzeczywistością marzenia wielkich patriotów: Rumunia po raz pierwszy w swej historii stała się prawdziwie niezależnym krajem, prawdziwie niezależnym i suwerennym państwem.

Podstawowe bogactwa kraju stały się własnością narodu, który wykorzystuje je dla zbudowania lepszej przyszłości.

Bezgraniczna wdzięczność dla narodu radzieckiego i jego bohaterkich sił zbrojnych

Naród nasz zachował na zawsze bezgraniczną wdzięczność i najgłębszy szacunek dla narodu radzieckiego i jego bohaterkich sił zbrojnych, które pod kierownictwem okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ocaliły narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej i przelewały swą krew za wyzwolenie Rumunii i innych krajów z jarzma imperialistycznego.

Gheorghiu-Dej podkreślił, że bohaterstwo narodu, na którego czele stoi klasa robotnicza, oraz jego bezgraniczne zaufanie do kierownictwa Rumuńskiej Partii Robotniczej umożliwiły odparcie i udaremnienie

Wspaniały wzrost produkcji przemysłowej

W latach władzy ludowej poziom produkcji przemysłowej znacznie przekroczył najwyższy poziom osiągnięty w warunkach kapitalizmu. Produkcja przemysłowa jest obecnie prawie 2,5 raza większa niż w roku 1938 i 3,5 raza większa niż w roku 1948.

Rośnie nieustannie podstawa rozwoju całej gospodarki narodowej — przemysł ciężki, a zwłaszcza przemysł budowy maszyn, stworzony po wojnie w ustroju ludowo-demokratycznym. Przemysł ten produkuje urządzenia dla przemysłu naftowego, górniczego i budowlanego, obrabiarki, traktory, maszyny rolnicze, motory elektryczne, turbiny, łożyska kulkowe, urządzenia dla przemysłu włókienniczego i spożywczego itd.

Po raz pierwszy wyposażono wielką ilość fabryk i zakładów przemysłowych w urządzenia i instalacje wyprodukowane w kraju wyłącznie przez nasz przemysł socjalistyczny.

Szczególnie mocno rozwinął się w latach władzy ludowej przemysł naftowy, rozgłębiony przed wojną przez obce trusty. W Rumunii odkrywa się coraz

Likwidacja nienadająca produkcji rolnej i przemysłu lekkiego — zagadnieniem centralnym

Po zdobyciu władzy przez masę pracującą — kontynuował Gheorghiu-Dej — chłopstwo pracujące klasy braterskiej pomocy robotniczej, biorąc coraz aktywniejszy udział w budowie socjalizmu w naszym kraju, osiągnęło znaczne sukcesy. Polepszyła się sytuacja drobnych i średnich gospodarstw chłopskich. Mało i średniorolni chłopcy pracujący utrzymali od państwa nasionną kwalifikację, znaczne ulgi podatkowe, pomoc agrotechniczną, kredyty na zakup zwierząt gospodarskich, co umożliwiło im przywrócenie stanu polowicy zwierząt gospodarskich, które znacznie zmniejszyło się w czasie wojny. W gospodarstwach chłopskich wzrosła konsumpcja artykułów masowego spożycia. W naszych wsiach jest coraz więcej szkół oraz

placówek kulturalno-oświatowych i sanitarnych. Około 300 tys. rodzin pracujących chłopów utworzyło na zasadzie dobrowoli przeszło 1980 gospodarstw kolektywnych oraz prawie 2 tys. zrzeszeń wspólnej uprawy ziemi.

Stworzono ośrodki maszynowo-rolnicze, dysponujące 9680 traktorami, 2850 siewnikami, 1440 spowolazkami, 2770 kultywatorami. Państwo Gospodarstwa Rolne posiadają w chwili obecnej 4400 traktorów.

W okresie władzy ludowej podniósł się materialny i kulturalny poziom życia mas pracujących. Wzrosła ilość towarów, oddawanych do dyspozycji mas pracujących za pośrednictwem państwowej i spółdzielczej sieci handlowej. W 1953 roku

sprzedaje się o 50 proc. więcej towarów niż w 1950 r. Nakłady inwestycyjne w dziedzinie budownictwa socjalno-kulturalnego wyniosły w latach 1949—1953 przeszło 3 miliardy leu. Zbudowano domy mieszkalne o powierzchni 1730 tys. metrów kwadratowych.

Rokrocznie asygnuje się znaczne fundusze na zwalczanie choroby, na ubezpieczenia społeczne, na bezpieczeństwo pracy. W dziedzinie opieki zdrowotnej osiągnięto poważną poprawę. Zbudowano nowe szpitale, szpitale i inne zakłady lecznicze. W porównaniu z r. 1938 liczba młodzieży uczącej się w szkołach podstawowych, średnich, zawodowych i wyższych wzrosła dwukrotnie.

Rozszerzone plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — oświadczył dalej mowa — kłóty odbyły się w dniach 19—20 sierpnia, analizowało wyniki działalności partii i rządu w dziedzinie gospodarki narodowej i budownictwa socjalno-kulturalnego. Plenum stwierdziło, że obok osiągniętych sukcesów, w swej sile wykreślił zdecydowanie na drogę demokratycznej ludowej, na drogę socjalizmu.

Gheorghiu-Dej omówił następnie sukcesy w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej na drodze do socjalizmu. U podstaw tych sukcesów, którymi słusznie może szczycić się nasz naród — oświadczył on — leży ofiarne, pełna żarliwość patriotyczna praca klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem pracującym oraz stała, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego.

W wyniku rekonstrukcji i rozszerzenia ośrodków hutnictwa żelaza i zbudowania nowych pieców hutniczych produkcja stali osiągnęła w roku bieżącym 750 tys. ton, tj. 4 razy więcej niż w roku 1938, a w roku 1955 wyniesie ponad milion ton.

Naród rumuński poświęci wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu i obronie pokoju

Dziewiątą rocznicę wyzwolenia ojczyzny obchodzimy w atmosferze sukcesów osiągniętych przez cały obóz pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, w walce b rozładowanie napięcia w sytuacji międzynarodowej, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. Nowa inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego wywołana na całym świecie głęboką odzwieczoną na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego, na rzecz rozwijania kwestii spornych w drodze rokowań pokojowych, na rzecz rozwoju stosunków gospodarczych między krajami. Olszywaniem zwycięstwem obozu pokoju i demokracji jest zawarcie

Zwiększenie nakładów na zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb ludności

Dla osiągnięcia tego celu rząd i Komitet Centralny Partii uważają za konieczne zmniejszyć fundusz akumulacyjny na lata 1953—1955 do 27,8 proc., a fundusz konsumpcyjny, przeznaczony dla zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących podwyższyć do 72,2 proc.

W celu lepszego zaspokojenia ludności oraz zapewnienia surowców dla przemysłu lekkiego i spożywczego, należy osiągnąć i przekroczyć przedwojenny poziom produkcji rolnej oraz znacznie podnieść produkcję zboża, kukurydzy, ziemniaków, warzyw, pasz paszennych, mięsa, mleka.

Wzrosła również nieustannie produkcja artykułów masowego spożycia. Produkcja ob obecnie znacznie więcej niż w roku 1938.

Wzrosła również nieustannie produkcja artykułów masowego spożycia. Produkcja ob obecnie znacznie więcej niż w roku 1938.

Naród rumuński poświęci wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu i obronie pokoju

Dziewiątą rocznicę wyzwolenia ojczyzny obchodzimy w atmosferze sukcesów osiągniętych przez cały obóz pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, w walce b rozładowanie napięcia w sytuacji międzynarodowej, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. Nowa inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego wywołana na całym świecie głęboką odzwieczoną na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego, na rzecz rozwijania kwestii spornych w drodze rokowań pokojowych, na rzecz rozwoju stosunków gospodarczych między krajami. Olszywaniem zwycięstwem obozu pokoju i demokracji jest zawarcie

Ze wszystkich problemów międzynarodowych, których rozstrzygnięcia domagają się stanożycie narody, problem niemiecki jest kluczowym zagadnieniem dla pokoju i bezpieczeństwa Europy i całego świata.

Ostatnia nota rządu radzieckiego ma znaczenie wyjątkowe, ponieważ proponuje właśnie to, czego domagają się wytrwale narody: proponuje konkretne posunięcia i kroki, zmierzające do osiągnięcia porozumienia i rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Naród rumuński i jego rząd witają z uznaniem nowe propozycje radzieckie w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania zagadnienia zjednoczenia Niemiec, ponieważ odpowiada to w całej pełni wymogom bezpieczeństwa narodów europejskich i żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Fiaszko zwiazku amerykanskiego w związku z bombą atomową i wodorową — oświadczył w zakończeniu Gheorghiu-Dej — wzmacnia jeszcze bardziej nadzieje narodów i ich pewnością, że siły pokoju zwyciężą, że istnieje możliwość zapobieżenia wojnie. Cały świat powitał z radością oświadczenie rządu ZSRR w sprawie doświadczenia z bombą wodorową, oświadczenie, w którym rząd radziecki stwierdza ponownie, że stoi zdecydowanie na stanowisku redukcji zbrojeń i zakazuje broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Narody całego świata pragną pokoju. W dziejach ludzkości nie było dotychczas tak obłężymiejszy siły, jak współczesny ruch w obronie pokoju.

Wzrosła czujność narodów, umacnia się ich decyzja uczynienia wszystkiego, co w ich mocy, aby nie dopuścić do realizacji planów agresorów. Naród rumuński i jego rząd, wierząc w sprawę pokoju i pragnąc poświęcić wszystkie swe siły budownictwu pokojowemu oraz podniesieniu dobrobytu narodu, uczynią wszystko, aby wnieść swój wkład do dzieła obrony pokoju.

Strajk milionów ludzi pracy we Francji trwa z niesłabnącą siłą

Fiaszko zdradzieckich manewrów prawicowych przywódców związków zawodowych

(f) PARYŻ (PAP). Strajk milionów ludzi pracy we Francji, prowadzący zdecydowaną walkę z rządową polityką militarystyczną i nędzy, trwa z niesłabnącą siłą. Zdradzieckie manewry prawicowych przywódców rozłamowych organizacji Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych — rozbijają się o jedność mas pracujących, zespolonych wspólną walką strajkową.

Paryski korespondent amerykańskiej agencji United Press przynajmniej, że mas strajkujących nie dają posłuchu apelom rozbijaczy, nawołujących do podjęcia pracy. Agencja ta pisze: „Setki tysięcy socjalistycznych i katolickich robotników nie przystępują do pracy, mimo że trzy dni temu przywódcy strajku, który wstrząsa Francją od trzech tygodni. Jest to prawdziwy bunt tych robotników przeciwko przywódcom Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych”.

Również reakcyjny dziennik „Paris Presse” stwierdza, że fiasco manewrów rozbijaczych chrześcijańskich związków zawodowych, którzy nie uznają porozumienia zawartego przez ich przywódców z rządem. „Monde” z dnia 24 stwierdza: „Należy uznać to, że jest dla każdego oczywiste, jak trwał”.

Strajk generalny kolejarzy obejmuje całą Francję. Dnia 24 bm. władze zapowiedziały, że z Paryża odjedzie 66 pociągów. W istocie rzeczy zaś mogło odjechać znacznie mniej. Należy przypomnieć, że normalnie w ciągu doby odjeżdża z Paryża 3.100 pociągów. Z Angers, Limoges, Bordeaux, Clermont Ferrand, Brive, Reims, Lyonu, Miluz, Strassburga, Tulonu, Grenoble, Marsylii i z wielu innych miast i miasteczek nadchodzi wiadomości o wiecach kolejarzy, niezależnie od ich przynależności związkowej. Na wiecach tych zapadają rezolucje wyrażające do kontynuowania strajku aż do zwycięstwa

Również pracownicy poczty w protestują przeciwko dywersyjnym „porozumieniom” rozłamowych przywódców i na liczących wiecach manifestują swą wolę walki. W Paryżu odbyło się wielkie zebranie z udziałem 18.000 pracowników

W okręgu paryskim strajkują robotnicy 125 fabryk metalurgicznych. W La Rochelle strajk objął 90 proc. metalowców.

W okręgu Marsylii, w Nante, St. Nazaire, Grenoble strajkują wszyscy metalowcy, a w Hawrze i w Miluzie strajk objął prawie wszystkie zakłady metalurgiczne.

W przemysle budowlanym niemal wszystkie przedsiębiorstwa we Francji są unieruchomione wskutek strajku. Walkę strajkową prowadzi robotnicy przemysłu chemicznego, tekstylnego, spożywczego, papierniczego, dokerzy, personalny lotnictwa, lotniczego Air France, robotnicy przemysłu drzewnego i in.

Represje i prowokacje władz

Z chwilą, gdy stało się oczywiste, że rozbijackie manewry prawicowych przywódców rozłamowych związków zawodowych poniosły fiasco, władze przystępują do wzmożenia presji i do prowokacji wobec strajkujących. Prasa donosi o masowych aresztowaniach wśród kolejarzy, pracowników zakładów użyteczności publicznej, „Franc Tireur” podaje, że w Brive w ciągu jednego tylko dnia skazano na karę grzywny lub aresztu około 100 kolejarzy i pracowników pocztowych, którzy po otrzymaniu powołań mobil-

Bestialskie postępowanie Amerykanów wobec jeńców koreańskich i chińskich

Oświadczenie grupy repatriowanych jeńców chińskich

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że grupa repatriowanych jeńców dowodzących wojsk ONZ chińskich ochotników ludowych wręczyła korespondentowi tej agencji w Kaesong kopię oświadczenia z protestem przeciwko bestialskiemu traktowaniu jeńców wojsk ludowych przez Amerykanów. Oświadczenie zostało wysłane do dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ gen. Clarka.

W oświadczeniu swym chińscy ochotnicy ludowi podkreślają, że w obozach jenieckich panował niestypny terror; jeńcy byli bici, torturowani i morzeni głodem.

Gdy po wzięciu nas do niewoli znaleźliśmy się w drodze do obozu — stwierdzają repatriowani jeńcy — strażnicy amerykańscy nie dawali nam ani jeść ani pić i zgnęli się nad nami w nieudzieli sposób. Gdy przybyliśmy do obozu, oficerowie wywiadu amerykańskiego zaczęli nas poddawać kołaczającym się badaniom i przesłuchiwaniami. Tym badaniom i przesłuchiwaniami dowiedzieliśmy się o okrutnych torturach.

Wiadomości sportowe

Kolarze polscy wyjechali na mistrzostwa świata

25 bm. wyjechała do Szwajcarii na mistrzostwa świata ekipa polskich kolarzy, w skład której wchodzi pięciu zawodników: Kriak, Klabin, Bielew, Wilczewski i Wieckowski. Działnie towarzyszy trener Michalak.

Polscy kolarze startowali będą w mistrzostwach świata na szosie w dniach 25 bm. Wycieczkę ten rozegrany zostanie na szosie pod Luzano w obozowisku zamkniętym na dystansie 100 km. Walka o tytuł mistrzowski będzie bardzo trudna, gdyż kolarze muszą pokonać 12 razy wznieślenie o różnicy 100 m na przestrzeni 2 km oraz minąć 204 ostre wiraże.

Spartakiada Wojska Polskiego

24 bm. w dalszym ciągu Spartakiady Wojska Polskiego we Wrocławiu odbyły się dalsze konkurencje lekkoatletyczne: płwanie, pikaranie, mecze siatkówki, koszykówki, wybiłanie oraz wysięg kulowski na dystansie 200 km.

W zawodach lekkoatletycznych zawodników lekkoatletycznej ustanowiono dwa rekordy WP: w biegu na 100 m kobiet — Jermolowska (Warszawa) — 12,4 sek. oraz w skoku wwyż ko-

Reakcyjna większość biura Zgromadzenia Narodowego odrzuca żądanie zwolnienia parlamentu

24 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem Herriota posiedzenie biura Zgromadzenia Narodowego w celu rozpatrzenia kwestii zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Jak wiadomo, miliony strajkujących żądały zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu oraz postawienia na porządku dziennym sprawy anulowania dekretów nędzy i uwzględnienia innych żądań ludzi pracy. Pragnąc utrudnić zwolnienie nadzwyczajnej sesji przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot zakomunikował, że wezwie członków parlamentu na posiedzenie dopiero po otrzymaniu własnoręcznie podpisanych wniosków od co najmniej 209 deputowanych oraz że nie uzna wniosków przysłanych telegraficznie. W chwili gdy biuro Zgromadzenia Narodowego przystąpiło dnia 24 bm. do rozpatrzenia tego problemu, za zwolnieniem posiedzenia wypowiedziały się telegraficznie 230 deputowanych, a przy pomocy deklaracji własnoręcznie podpisanych 211. Zdawałoby się więc, że sprawa zwolnienia nadzwyczajnej sesji jest przesądzona. Tymczasem reakcyjna większość członków biura, nie chcąc w żaden sposób dopuścić do nadzwyczajnej sesji parlamentu, chwyciła się perfidnego sposobu. Zakwestionowała ona mianowicie 4 pisemne deklaracje deputowanych komunistycznych i uznała podpisy ich za „nieautentyczne”.

W rezultacie biuro stwierdziło, że jedynie 207 deputowanych wypowiedziało się za zwolnieniem nadzwyczajnej sesji i wobec braku 209 wniosków wydało decyzję, odmawiającą zwolnienia nadzwyczajnej sesji.

Z 20 członków biura Zgromadzenia Narodowego ośmiu (komuniści i socjaliści) głosowało za zwolnieniem nadzwyczajnej sesji parlamentu, 10 przeciwko, a 2 wstrzymało się od głosu. W czasie posiedzenia biura gmach parlamentu otoczony był silnymi oddziałami policji w pełnym rynsztunku bojowym. W pobliżu parlamentu odbywały się demonstracje strajkujących.

Chińczycy jako dzień Święta Narodowego, standardów Chińskiej Republiki Ludowej. Jednakże, gdy wywiesiły flagi chińskie, cały obóz został otoczony przez czołgi. Do obozu wkroczył oddział uzbrojonych żołnierzy amerykańskich pod dowództwem pułkownika. Podnieśli otworzyli ogień do bezbronnym jeńcom, zabijając 55 i raniąc przeszło 100 spośród nich.

Następnie repatriowani jeńcy podkreślają, że w szpitalach jenieckich lekarze amerykańscy dokonywali zbrodniczych doświadczeń, zaszczepiając jeńcom zarzki różnych chorób. Wielu jeńców wojsk ludowych straciło życie wskutek tych zbrodniczych eksperymentów.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowiedzieć się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, bicia, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i li-symantowskich, oraz składając stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień Konwencji Genewskiej.

Dożynki w Ciechanowskim



Tegoroczne dożynki pracujący ludzie wsi pow. ciechanowskiego obchodzili w nastroju radości z pominięcia zebranych owoców autorocznej pracy, z dalszych poważnych osiągnięć gospodarczych oraz kulturalno-oświatowych wsi. Na zdjęciu: Leokadia Kretkowska, produkująca chłopka z om. Regimin, Józef Kaczorowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Krasne oraz Bronisława Kępcika, produkująca soki grom. Krubinek wręczając wieniec dożynkowy przewodniczącemu PRN tow. Barutskiemu

Foto A. Nowostelski

Metalowcy i budowlani Poznania stosują nowe metody pracy

POZNAN (kor. wł.). Przemysł robotniczy Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych: Tadeusz Waśkiewicz i Franciszek Pietrzak zaczęli stosować nową metodę spawania. Polega ona na równoczesnym spawaniu kilkoma elektrodami. W ten sposób proces obróbki z 12 godzin został skrócony do 8 godzin.

O metodzie tej Waśkiewicz i Pietrzak dowiedzieli się z notatki prasowej, w której podano, że w Instytucie Spawalniczym w Gliwicach przeprowadza się doświadczenia w tej dziedzinie.

Na podstawie wiadomości zawartych w notatce Waśkiewicz i Pietrzak zaczęli z własnej inicjatywy przeprowadzać próby, które wypadły pomyślnie. Obecnie Waśkiewicz i Pietrzak wspólnie z głównym mechanikiem Bratowskim pracują nad pogłębieniem znajomości nowej metody oraz zapoznają z nią innych robotników WFUM.

Przy budowie jednej z nowoczesnych odlewni w Poznaniu zastosowano przy radzieckich maszynach do lutowania mechaniczną zacieraczkę skonstruowaną według pomysłu Michała Krajewskiego.

Wydajność mechanicznej zacieraczki zastosowanej przy lutowaniu wynosi 80 m kw. tynku na godzinę, podczas gdy wydajność pracy niemechanizowanej zacieraczki wynosi około 70 m kw. tynku dziennie.

Związkowcy węgierscy przybyli do Warszawy

(f) W ramach międzynarodowej wymiany związkowców przybyła do Polski na 2-godniowy pobyt wypożyczony 48-osobowa grupa wybitnych przewodników pracy racjonalizatorów i działaczy związkowych z Węgierskiej Republiki Ludowej.

Goście węgierscy w czasie pobytu w naszym kraju przebywają w Zakopanem, zwiedzają również stolicę, Kraków, Nową Hutę, Stalinogród i Muzeum Oświęcimskie.

Przybyłych na Dworcze Głównym w Warszawie witali przedstawiciele CRZZ.

Przyjazd wybitnych plastyków bułgarskich

(f) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyli do Warszawy w dniu 23 bm. dwaj wybitni plastycy bułgarscy — Assen Wasilew i Stojan Bajew.

W czasie swego pobytu w Polsce goście bułgarscy zapoznają się z osiągnięciami naszego zjawia artystycznego w zakresie plastyki.

Zjednoczenie Niemiec — gwarancją pokoju

Nie możemy przechodzić obojętnie obok wszystkiego tego, co dotyczy teraźniejszości i przyszłości Niemiec. Kiedy w Moskwie zawarte zostały wielkiej wagi porozumienia w sprawie Niemiec, kiedy rozeszły się na cały świat doniosłe słowa premiera Malenkowa, skierowane do narodu niemieckiego, jest rzeczą zrozumiałą, że w Polsce odbyły się one szczególnie silnym echem.

Problem niemiecki, jeden z kluczowych dla pokoju w Europie — jest dla nas, Polaków, jednym z kluczowych dla naszego bezpieczeństwa i problemem. Dlatego właśnie tak głęboko obchodzimy nas szlaki, którymi potoczy się rozwój wydarzeń za Odrą. Dlatego właśnie tak żywotnie zainteresowani jesteśmy w doprowadzeniu do pokojowego zjednoczenia Niemiec na demokratycznych, pokojowych podstawach, do zjednoczenia, które dziś znalazło się w centrum uwagi narodu europejskiego, a szczególnie sąsiadów Niemiec.

Są na zachodzie, a szczególnie w Francji tacy mężowie stanu, którzy trudnią się sprzedawaniem opinii publicznej swego kraju niewdzięcznego towaru: koncepcji nowego agresywnego Wehrmachtu pod szyldem tzw. „armii europejskiej”. Słowem tego wszystkiego, co można nazwać krótko: odrodzeniem militarystyki i imperializmu niemieckiego, które odbywa się w zachodniej części podzielonych Niemiec. Żeby uspić opinię publiczną — i usprawiedliwić atlantycką politykę rozbięcia Niemiec i zamiany ich zachodniej części w niebezpieczne ognisko niepokoju — głoszą owi mężowie stanu, że Niemcy podzielone są „miejscami groźnymi” dla Francji. A przecież w tym właśnie podziale Niemiec, w utrzymaniu agresywnego reżimu bońskiego — tkwi źródło poważnej groźby dla sąsiadów Niemiec. W absurdalnym twierdzeniu o tej „miejscowej groźbie”, obliczoną na nieswiadomość odbiorców, zawarta została cała perfidia tych, którzy doprowadzili do podziału Niemiec, którzy ten podział utrzymują i pogłębiają, sprzeciwiając się równocześnie wszelkim próbom pokojowego zjednoczenia kraju i którzy do brzo wiedzą po co to robią: wiedzą, że taka polityka służy planom agresji, planom, które kierują amerykańscy i neohitlerowscy stratedzy.

Ala rzeczywistość postawiła przed narodami z całą jasnością alternatywę: Niemcy podzielone — to utrzymanie neohitlerowskiej soldateski w Bonn — to groźba wojny w Europie; Niemcy zjednoczone, jako pokojowe i demokratyczne państwo — to pokój w Europie, to bezpieczeństwo sąsiadów Niemiec i samego narodu niemieckiego.

Wybór jednej z tych dwóch dróg, jakimi pociągnąć się ma los Europy nie jest obojętny zadaniem narodowi i każdemu człowiekowi, który pragnie pokoju.

Narody europejskie, Polacy, Francuzi, Czechosłowacy, Belgowie, Duńczycy czy Holendrzy coraz mocniej domagają się zagwarantowania ogniska wojny jakim jest awanturczycki reżim w Bonn, domagają się zjednoczenia Niemiec, jako państwa milującego pokój. Za takim zjednoczeniem wypowiedzią się postępowe i pokojowe siły w samych Niemczech. Bo takie zjednoczenie leży w interesie wszystkich narodów. Przeciwno takiemu zjednoczeniu wypowiedzią się hitlerowscy zbrodniarze wojenni w rodzaju Guderiana, Manteuffla czy Mansteinia, przeciwno takiemu zjednoczeniu wypowiedzią się zgodni Adenauer i Hallstein wraskliwie podlegający do nowego marszu na Wschód, marzący o podbojach nad Wisłą i Wołgą. Przeciwno takiemu zjednoczeniu wypowiedzią się agresywne koła amerykańskie i ich wspólnicy. Bo rozbicie Niemiec leży w interesie anglosaskich podległych i ich neohitlerowskich kompanów, w interesie reprezentowanych przez nich zbrodniczych wojennych celów.

Na pytanie — dlaczego tak jest — dają odpowiedź powojenne lata, kiedy w zachodnich strefach Niemiec okupanci i podporządkowane głowę szumowiny hitlerowskie pełną parą zaczęły odbudowę wojennej machiny. W zachodnich Niemczech bezkarnie odbudowywany został potencjał przemysłowy magnatów zbrojniczych — Kruppów i Flicków, którzy zamiast w więzieniu za zbrodnie wojenne — siedzą w wygodnych dyrektorskich gabłietach. W zachodnich Niemczech — bezkarnie — łamiąc uchwały Poczdamu — uwolniono setki i tysiące krwawych katów — zbrodniarzy wojennych z neohitlerowskiej organizacji i bojówki otrzymały poparcie i pełną swobodę uprawiania faszyzowskiej działalności. W zachodnich Niemczech — przystąpiono do budowy Wehrmachtu, który obojętnie czy to „europejskim” czy w jakimkolwiek bądź innym mundurze zawsze pozostanie neohitlerowską, agresywną, niebezpieczną w rękach podległych armii najemników. Słowem — korzystając właśnie z podziału Niemiec — imperialiści zrobili wszystko, aby zachodnie Niemcy zamieniły w bazę przygotowań do nowej wojny.

Tego wszystkiego bronią zaciekłe agresywne koła widzące, że zjednoczenie Niemiec oznaczałoby kres ich wysiłków montowania w sercu Europy zarzewia nowej wojny.

Więcej jeszcze. Kierują swą nienawiść przeciwko NRD, nie wahając się przed żadną prowokacją — co pokazały wydarzenia 17 czerwca. Milijony pokój Niemiecka Republika Demokratyczna stoi im kością w gardle właśnie dlatego, że jest demokratyczna i pokojowa, że uznaje granice Odrzy-Nysy i związana jest przyjazną współpracą z Polską i wszystkimi krajami demokratycznymi.

Ważnym krokiem w kierunku zjednoczenia Niemiec, a amerykańsko-hitlerowskie prowokacje skończyły się fiaskiem. Pogłębiając rozbiście Niemiec kurczowo bronią tego, co trzymają w garści: zachodnio-niemieckiej zbrojowni paktu atlantyckiego. I właśnie dlatego z taką nienawiścią i wściekłością sprzeciwiają się wszelkim próbom pokojowego zjednoczenia. Wiele mowolnej prawdy zawarte było w artykule piewcy polityki agresywnej kol. amerykańskiego publicysty Sulzbergera, który pisał: „Generalowie atlantycy będą się w nocy obliwać zimnym potem i zastanawiać się gdzie właściwie mogłyby stacjonować w Europie oddziały atlantyckie, gdyby pełnego dnia doszło do zawarcia porozumienia w sprawie jedności Niemiec i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych”.

Oto dlaczego boją się pokojowego zjednoczenia Niemiec, który boją się pokoju i którzy zdają sobie sprawę, że zjednoczenie, w którym są zainteresowane wszystkie narody europejskie — godzi dotkliwie w ich wojenne plany.

Zjednoczenie, które leży w interesie pokoju, zjednoczenie, którego niustannie domaga się Związek Radziecki, Polska i inne kraje obozu demokratycznego w szeregu wystąpienia dyplomatycznych, to zjednoczenie, o którym mówią uchwały podjęte w Poczdamie, zjednoczenie, które leży w interesie wszystkich milujących pokój narodów. Chodzi o zjednoczenie Niemiec w państwo demokratyczne — a więc takie, w którym swobodą i pełnią praw cieszyć się będzie wszystko co demokratyczne, co postępowe, a w którym dla faszyzmu nie będzie ani miejsca, ani praw. Chodzi o zjednoczenie Niemiec w państwo milujące pokój, nigdy więcej nie zagrażające sąsiadom, bo w tym państwie nie będzie miejsca dla hasel odwetu wyzywających do marszu na zachód czy na wschód; bo państwo to nie będzie mogło uczestniczyć w żadnym bloku, skierowanym przeciwko któremukolwiek z krajów, biorących udział w ostatejnej wojnie antyhitlerowskiej; bo państwo to oprze swe

stosunki z Polską, Francją, z wszystkimi sąsiadami i z wszystkimi krajami na zasadach pozostawania wzajemnych praw, na zasadach dobrośąsiedzkiej, przyjaznej współpracy.

To oznacza zjednoczenie Niemiec, o jakim mówi ostatnia nota radziecka do rządów Anglii, USA i Francji i radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Towarzysz Malenkow mówił do delegacji rządowej NRD: „Sprawa przedstawia się dziś następująco: Niemcy mogą się stać — albo jednym z najważniejszych czynników utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, albo głównym ogniskiem nowej agresji”.

Dla patriotycznych, pokojowych sił w Niemczech istnieje jeden tylko wybór zgodny z interesem narodu niemieckiego, Narocy Europy pamiętajcie dobrze cierpienia i ofiary, jakie poniosły na skutek kolejnych napadów niemieckich zaborców. Ale i sami Niemcy muszą pamiętać, że ilekroć dali się użyć za narzędzie agresji — tylekroć za skutki zbrodni podjętych przez militarystów — płacić musieli cenę ciężkich ofiar i kłesł również całej niemieckiej. Droga pokojowego zjednoczenia stwarza narodowi niemieckiemu perspektywę pokojowego rozwoju i dobrobytu. O tę drogę walczą dziś wszyscy patriotyczni Niemcy, walczą bojownicy pokoju.

Te drogi popierają wszystkie narody europejskie, a szczególnie nasz naród i inne narody sąsiedziujące z Niemcami: drogi zjednoczenia Niemiec na pokojowych, demokratycznych podstawach — przekreślenia militarystki niemieckiej, przekreślenia niehitlerowskich, przetrwałych neohitlerowskich krzyżowców, pokrzyżowania planów rozpalenia nowej wojny w Europie. Takie zjednoczenie Niemiec jest dla nas — Polaków — jak i dla innych pokój milujących narodów Europy gwarancją trwałego pokoju i zapewnienia naszego bezpieczeństwa.

Droga, wskazana przez Poczdam, droga, która konsekwentnie kroczą rząd Związku Radzieckiego, Polski i wszystkie rządy krajów demokratycznych — odpowiada naszym najżywniejszym interesom narodowym. Dlatego popieramy zjednoczenie Niemiec, dlatego popieramy wszelkie wysiłki podejmowane ze strony rządów państw obozu demokratycznego, ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej i patriotycznych sił na zachodzie Niemiec, wszelkie zmierzające do utworzenia demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego, które raz na zawsze stałoby się czynnikiem pokoju w Europie.

ZOFIA ARYMOWSKA

Przewodniczący MZS — Bernard Bereanu o znaczeniu III Światowego Kongresu Studentów

(f) Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Bernard Bereanu udzielił przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia wywiadu, w którym omówił przygotowania i zadania III Światowego Kongresu Studentów:

— Jak wynika — mówi przewodniczący MZS — z informacji otrzymanych z różnych krajów od niezliczonych organizacji biorących udział w Kongresie, przygotowania do tej wielkiej imprezy mają zakres niezmiernie szeroki. Zakres tych przygotowań jest większy od przygotowań do jakiegokolwiek dotychczasowego międzynarodowego spotkania studentów, objęły one bowiem zarówno członków MZS z 73 krajów jak i studentów nie będących członkami tej organizacji.

W czasie przygotowań organizacja studencka o najrozszeńszonym charakterze, a więc lokalne i narodowe związki studentów, jak również studenckie organizacje religijne, kulturalne i sportowe przedyskutowały problemy, które należy poruszyć na Kongresie, wybrały swych przedstawicieli i udzieliły im prawa reprezentacji. W obradach w Warszawie wezmą udział przedstawiciele młodzieży z całego świata.

O zakresie przygotowań świadczy fakt, że razem z przedstawicielami organizacji narodowych wysyłają swych reprezentantów organizacje

nie ich interesów. Na zebraniach plenarnych i w komisjach Kongres opracuje sposoby i środki mierzące do poprawy warunków życia i nauki studentów, zwracając szczególną uwagę na problemy stojące przed studentami krajów kolonialnych i zafolnych. Szczególnie poważne znaczenie dla rozwoju ściślejszej współpracy i zrozumienia między studentami świata mieć będą konkretne posunięcia na jakie zdecyduje się Kongres w celu pogłębienia współpracy kulturalnej studentów i wymiany sportowej, jak również dla wzmocnienia współpracy na odcinku prasy studenckiej.

Jak wynika z przygotowań, Kongresowi przyswiecać będzie idea zgody, wzmocnienia i jedności, współpracy i przyjaźni studentów całego świata.

Nie ulega wątpliwości, że obrady Kongresu przezniosą się do wzmocnienia działalności mającej na celu zabezpieczenie interesów studentów. Przez szereg i poważną wymianę różnych poglądów Kongres znajdzie drogę wiodącą do osiągnięcia jedności studentów, przyczyni się do wzmocnienia studenckim do zlagodzenia napięcia w sytuacji światowej, przyczyni się do większego wzajemnego zrozumienia między narodami i umocnienia pokoju.

Przybyłych na Dworcze Głównym w Warszawie witali przedstawiciele CRZZ.

Krajowa narada państwowej służby geologicznej

(f) Kilkuś najwybitniejszych geologów z całego kraju omawiało na naradzie w Warszawie dotychczasowe osiągnięcia naszej służby geologicznej oraz jej aktualne zadania. Narada zwolniona została przy współudziale Polskiej Akademii Nauk.

Zarówno w referacie prezesa Centralnego Urzędu Geologii prof. dr. Bolesława, jak i w dyskusji przeanalizowano szczegółowo dorobek naszej służby geologicznej oraz jej rolę w przekształcaniu oblicza gospodarczego naszego kraju. Geologia nasza — jak to

wskazywali w swych wypowiedziach poszczególni mówcy — dąży do poszerzenia i pogłębienia swych osiągnięć. Świadczy o tym najpełniej nagrody państwowe przyznawane geologom za ich prace badawcze. Dużą zasługą naszej służby geologicznej jest m. in. zabezpieczenie podstaw surowcowych dla takich wielkich inwestycji jak: Wierzbica, Konin, Kłodawa i wiele innych. Na uwagę zasługują również wyniki badań, zmierzających do podniesienia poziomu produkcji ropy naftowej, gazu ziemnego i rud żelaza. Obecnie liczni geolodzy pracują nad

zagadnieniami, związanymi z przebudową naszej gospodarki wodnej i budową warszawskiej kolei podziemnej.

Uczestnicy narady wskazali także pewne niedociągnięcia na niektórych odcinkach pracy naszej służby geologicznej. Tak np. zbyt powolne jest jeszcze tempo przekazywania gospodarce narodowej najnowszych osiągnięć geologicznych. Zadaniem najbliższym jest również sezonowość w pracach terenowych oraz należałoby jeszcze wzmocnić teorię i praktykę.

(PAP)

Kto miał rację?

W marcu br. redakcja nasza otrzymała list od swojego korespondenta Stanisława Bochenka, list dotyczący wadliwego obliczenia zawartości tłuszczu w mleku przez zlewniarnię podległą Zakładowi Mleczarskiemu w Jeleniej Górze. Tow. Bochenek przytaczał taki oto przykład:

W pierwszej połowie miesiąca chłop dostarczył 100 litrów mleka o zawartości 2,8 proc. tłuszczu, a w drugiej połowie miesiąca tylko 10 litrów mleka o zawartości 4,2 proc. tłuszczu. Z wyjąśnieniem Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego zapoznaliśmy się z Bochenką, który w liście do redakcji pisał:

„Pismo z Ministerstwa odpowiada, jak w rzeczywistości powinno być, co dla mnie jest jasne. Sposób obliczenia podany w piśmie Ministerstwa jest słuszny. Należy zrobić wszystko, by został wprowadzony przez Zakłady Mleczarskie w Jeleniej Górze”.

Przedstawiciel redakcji zbadał sprawę na miejscu. Okazało się, że tow. Bochenek miał słusność. Ministerstwo objaśniło sprawę, a nie wyjaśniło jej. Gdyby udali się do pracowni, który udali się z ramienia Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego do Jeleniej Góry, zbadał sprawę dokładnie — dowiedziałby się, że 90 procent zlewniarni Zakładów Mleczarskich w Jeleniej Górze, przy ustalaniu zawartości tłuszczu

w mleku stosuje taką właśnie metodę, o której pisał tow. Bochenek. Oto np. w lipcu br. skutkiem fałszywego obliczenia średniej zawartości tłuszczu w mleku Michałowi Bosko, z gromady Przesteka (gm. Sobieszów, pow. Jelenia Góra), zapłacono 95,85 zł zamiast 105 zł 30 gr, a Aleksandrowi Kozłowskiemu z tejże gromady 60 zł 3 gr zamiast 57 zł 69 gr. Przykładów można by podać wiele.

„Zarzut „znalazł” więc „potwierdzenie”. W przytoczonym wypadku różnice sięgają złotych. A jak wygląda zagadnienie, jeśli w gre wchodzi dziesiątki tysięcy chłopów oraz miliony litrów mleka i jednostek tłuszczu?

List sygnałował poważny problem, którego dokładne zbadanie pozwoliłoby Ministerstwu Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego zapobiec tego rodzaju wypadkom, które narażają na straty bądź państwo, bądź chłopów.

Przeprowadzona „kontrola” oraz odpowiedź udzielona redakcji świadczy o tym, że niektórzy pracownicy Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie traktują swoje obowiązki, że nie przyswoili sobie uchwały sądu i partii w sprawie stosunku do skarg i zażaleń.

(ap)

Baterię koksowniczą budują zespoły

(KORESPONDENJA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z NOWEJ HUTY)

Niedaleko wielkich pieców Nowej Huty stoi dziwny kilkupiętrowy budynek. W pierwszej chwili można wziąć go za zwykły magazyn materiałowy, jakim jest wiele w Kombinacie. Ale zlustrowanie szybko zostaje rozwiązane. Wystarczy tylko zajrzeć do środka tego dziwnego — na pozór — budynku. Otoż budynek ten — to po prostu ciepłak kryjący w swym wnętrzu budowę baterii koksowniczej nr 2. Chroni on ją przed zmianami atmosferycznymi.

Bateria koksownicza to bardzo czuły i skomplikowany organizm. Dość powiedzieć, że piec koksowniczy powstaje z 420 rodzajów cegły o różnych rozmiarach i wadze (tzw. kształtki szamotowych i krzemionkowych, sprowadzanych specjalnie dla Nowej Huty ze Związku Radzieckiego). I to jeszcze nie wszystko, najważniejsze — to dokładność przy samym murowaniu. Budowa komory koksowniczej wymaga od murarzy doskonałego opowania swego zawodu. Dokładność wykonywanej murarki mierzy się tu — dosłownie na milimetry.

Przed wejściem do ciepłaka umieszczona została w widocznym miejscu tablica, informująca załogę budowy pieców przemysłowych o dziennym wykonaniu norm przez poszczególne бригады murarskie, budujące baterie. Бригады tych jest 18. Oto kilka danych. W dniu 20 bm. бригада Nienki wykonała 250 proc. normy, Берды — 251 proc., Nideckiego — 216. W tych zresztą granicach kształtuje się wykonanie norm przez wszystkie бригады budujące ten obiekt.

Nie też dziwnego, że harmonogram robót został na tym odcinku znacznie wyprzedzony.

Co leży u podstaw tak stosunkowo poważnych osiągnięć załogi, budującej koksownicę? By znaleźć odpowiedź na to pytanie wystarczy porównać ją z załogą i kierownictwem budowy. Między tymi, którzy kierują pracą na budowie są tacy, którzy byli na praktyce w Związku Radzieckim i tam zapoznali się z budową podobnych baterii koksowniczych, u których było wiele nowego. Doświadczenie, jakie zdobyli w kraju radzieckim, starają się przenieść na swoją budowę.

Zespoły w murace białej Inż. Mazurek pracujący obecnie na baterii koksowniczej nr 2 po powrocie z 6-miesięcznej praktyki w Związku Radzieckim, gdzie zapoznał się z budową baterii koksowniczych w Dniepropietrowsku wprowadził na budowie w Nowej Hucie szereg zmian, pozwalających budowniczym koksowniczo znacznie podnieść wydajność pracy.

Przed wszystkim wraz z wprowadzeniem nowych norm budowlanych, wprowadzono po raz pierwszy w murace białej, opartą na radzieckich wzorach, murarkę zespołową. Utworzono osobowe бригады, składające się z 4 murarzy i 2 podręcznych. Бригады te pracują na odcinku odmiennych zasadach organizacji pracy, niż бригады pracujące w czarnej murace. Przejście na pracę zespołową poważnie wpłynęło na wzrost wydajności pracy. Zorganizowano również znacznie lepiej samą dostawę materiałów murarskich na poszczególne odcinki budowy, likwidując całkowicie niepotrzebne przebiegi w pracy.

Oprócz tego Inż. Mazurek wprowadził szereg usprawnień, z którymi zapoznał się, będąc

w Związku Radzieckim. Weźmy chociażby uproszczony system murowania. Dotychczas murarz trzymał w ręce ciężką nieraz dochodzącą do 30 kg kształtkę i oblepił ją zaprawą przed nałożeniem na ścianę. Obecnie nakłada on zaprawę na powierzchni poprzedniej warstwy muru i na jedną z bocznych ścianek kształtki, po czym wiska kształtkę w leżącą zaprawę i szybko przesuwa ją na właściwe miejsce. W ten sposób, leżąc na spodzie zaprawa podchodzi do góry i szczelnie spaja kształtkę z całą warstwą muru. Proste ulepszenie, a przynajmniej oszczędność wysiłku i czasu murarza.

Inż. Mazurek wprowadził również specjalny przyrząd odcyszczający od pozostałości zaprawy kanalik, mieszczący się w kształtkach itp.

Szkola przodownictwa pracy

Jednakże nawet zastosowanie usprawnień nie pomoże, jeżeli brak będzie troski ze strony kierownictwa o stałe podnoszenie wiedzy praktycznej i teoretycznej murarzy. Dawał sobie z tego sprawę zarówno Inż. Mazurek jak i inż. Szynder. Z pomocą przyszedł im kierownik szkolenia zawodowego tow. Spiewła. Na budowie „baterii koksowniczej” utworzono szkołę przodownictwa pracy, złożoną z dwóch brigad, składających się z ludzi stosunkowo najmniej wykwalifikowanych. Pracują oni pod opieką doświadczonych murarzy. Poza normalnymi godzinami pracy organizowane są wykłady teoretyczne. Konsultantem został inż. Mazurek, a opiekunem szkoły — stary, doświadczony murarz — Mieczysław Bienias, odznaczony srebrnym Krzyżem

Zasługi za przodownictwo w pracy. W początkowym okresie, kiedy przystąpiono do organizowania szkoły przodownictwa pracy, zarówno inż. Mazurek jak i Bienias natrafiali na nieoczekiwane trudności. Otyż znaleźli się na budowie tacy „fachowcy” wśród murarzy, którzy stanowczo sprzeciwiali się zorganizowaniu na budowie tego rodzaju szkoły.

„Na budowie jeszcze tak trudnej i odpowiedzialnej, jak nasza — mówili niektórzy murarze — nie powinno się prowadzić żadnych eksperymentów. Budowa — to nie jest nauka”. Chyba nie trzeba tłumaczyć, jak szkodliwy i niesłuszny był tego rodzaju pogląd.

Z pomocą organizatorów szkoły przodownictwa pracy przysłała grupa partyjna tow. Władysława Przepolskiego. Towarzysze z grupy Przepolskiego rozniawiali z ludźmi, wskazywali, że właśnie szkoła przodownictwa pracy pozwoli na osiągnięcie znacznie większej wydajności na budowie, na podniesienie kwalifikacji murarzy. Będzie można wyeliminować brakrobność i utrudniające terminowe oddawanie poszczególnych komór koksowniczych.

Z drugiej strony — były także poważne trudności ze szkolącymi się brigadami. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w początkowym okresie ludzie z tych brigad, niedostatecznie zgrani ze sobą wykonywali słabą i niską swą normę. W pierwszych dniach wykonanie norm dochodziło tylko do 80 proc. Niektórzy zaczęli sączyć: „Ladna szkoła — jeżeli nawet normy nie możemy wykonać w 100 proc.”. Ale nie to było najgorsze. Najgorsze było to, że w brigadach tych zna-

leżli się bumelanctwi, którzy swim nierobstwem utrudniali nam i pracę innym. Doszło do tego, że musiano nieoprawnego bumelanta, Władysława Kurta usunąć z budowy. Innym zaś wyjaśniono szkodliwość ich postępowania.

Z ISAKOWSKI

Trwała podstawa wzrostu wydajności pracy

Od tego czasu бригады ze szkoły przodownictwa znacznie podniosły swą wydajność. Ostatnio wykonują one po 200 proc. normy. Wyrastają tacy młodzi przodownicy jak Majcher, Namysłuk i inni.

Szkola interesuje się coraz więcej murarzy i coraz więcej jest chętnych do pomocy młodym w opanowaniu trudnego i skomplikowanego fachu. Wystarczy wspomnieć o doświadczonym murarzu Świerczku, który pomimo że nie pracuje nawet w sąsiedztwie brigad szkoleniowych, to jednak często zagląda do nich, dzieląc się z młodymi swym długoletnim doświadczeniem.

Osiągnięcia załogi budowy baterii koksowniczej nie oznaczają bynajmniej, że już zlikwidowano wszystkie trudności, że praca idzie całkiem gładko, bez przeszkód. Tak jeszcze nie jest. Najważniejsze jest jednak, że stworzono trwałą podstawę nieustannego wzrostu wydajności pracy i rytmiczności produkcji. Podstawą jest szkielet zawodowy i zawartość kolektywu w przewyżczeniu przytępczych trudności. W tych warunkach załoga budowy baterii koksowniczej ma możliwość nie tylko w terminie, lecz nawet przed terminem oddać do użytku ten ważny obiekt Kombinatu.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Żółwie tempo pracy przy montażu maszyn w krajalni

Dziwne rzeczy dzieją się w Oddziale W-6 Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu. Obciarki w krajalni stali nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień i okresami muszą pracować na trzy zmiany. Tymczasem w tej samej hali od dawna stoją beczynnie dwie nowoczesne maszyny: jedna od 9 miesięcy, a druga od pół roku. Zainstalowane przynajmniej jednej z tych maszyn umożliwiłoby załozce krajalni wykonanie wszystkich zamówień przy pracy na dwóch tylko zmianach.

Brygadziści krajalni stali Edmund Szajbe i bratraz Franciszek Olejniczak oraz sekretarz organizacji partyjnej niejednokrotnie już mówili o tej sprawie kierownikowi oddziału tow. Bernatowiczowi. Tow. Bernatowicz ze swej strony interweniował w dyrekcji Zi-spo, która jednak tłumaczy się stale... trudnościami.

Na czym polegają te trudności? Przede wszystkim na tym, że przedsiębiorstwo poza zakładowe, któremu powierzono zainstalowanie jednej z maszyn, wykonuje prace w ścisłej tajemnicy. Gdy po wielu miesiącach rozdziału, prace stanęły w miejscu, rzekomo z braku dostatecznej li-

twartego kamatu. Dopadamy w końcu swych mieszkań w nadziei, że może tam zachowało się trochę niezapętego powietrza. Ale są to niestety tylko marzenia.

Pasazerowie, wysiadający na końcowym przystanku tramwaju nr 24, uczyniwszy zaledwie parę kroków chwytają się za nosy, szczególnie je zatykają. Oto uderza fala niesamowitego fetoru, który — zwłaszcza w dni upalne i bezwietrzne — „króluje” nad częścią dzielnicy, położoną w pobliżu zanieczyszczonego o-

Możemy tylko marzyć

W Brwinowie (woj. warszawskie) przy pl. 1 Maja nr 16 jest sklep z szylcem. Powieszona 6-półdzielnia Spożyców w Milanówku — filia w Brwinowie.

Dach tego sklepu od roku przecieka, woda zalewa szafy z towarami. Ostatnio nawet sufit się opadł; widocznie wskutek wilgoci wytworzył się grzyb i psuje belki.

Na rogu ul. Biskupskiej i Sienkiewicza jest również sklep

Pod ostrym kątem

Z pobytu w świecie mody

410 modeli odzieży kobiecej, męskiej i dla młodzieży oglądał uczestnik pokazu prasowego zorganizowanego przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego przy ul. Telespolskiej.

Z tych 410 wzorów, kilkadziesiąt blisko oglądał uczestnik pol z na modelach. Przed oczyma patrycznych przesuwał się korowód modeli sukien, męskich spodni i spodnek.

Cztery progi roku obiekty się w „Almonowe rekawy”, 1000 i jedna kombinacja kontrafaldy z zasewkami, kolnierzem stojącym i leżącym, paskami, karcami odcednymi lub nie — wszystko to w różnorodnych kolorach (kafan).

Wzory były naprawdę ładne (zwłaszcza odzieży letniej, której było dużo i odzieży jesiennej, której było znacznie mniej). Po-każ trwał długo, a potem była konferencja, która trwała kró-

Tajemnica niezwykłości

(KORRESPONDENCA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z KOREI)

Kapitan Lim ma dwadzieścia trzy lata, duże czarne oczy i długie, do kostek prawe włosy. Spotkał się w okolicach trzymają — i to mogliśmy przyjmować tylko część ochotników, którzy się zgłaszali. W lisymanowskiej Korei natomiast jest pobór, wbrew wielowiekowej naszej tradycji — i mimo to oni z wielkim trudem utrzymują liczebny stan zaplanowanej przez Amerykanów armii, nie mówiąc już oczywiście o morale.

Nie tylko ilościowo, ale i pod względem jakościowym w każdej dziedzinie wzrosła armia ludowa w czasie wojny. Siła ognio-wa na przykład jednej dywizji piechoty wzrosła od 1951 do 1952 roku o 60 proc. W tym samym okresie wzrosło również zaopatrzenie armii w nowoczesną broń, m.in. liczba dział przeciwlotniczych — o 118 procent, a czołgów i dział samobieżnych — o 82 procent.

Wzrosł wreszcie poziom mechanizacji armii; w porównaniu z 1951 rokiem wskaźnik koni mechanicznych na jednego żołnierza wzrósł w 1952 roku trzykrotnie.

Fakty, które podawał mi wyżsi dowódcy koreańscy są powszechnie znane w ich kraju. I nie można chyba znaleźć lepszego wojskowego wyrazu wyższości ustroju i wyższości Armii Ludowej, niż właśnie ten ilościowy i jakościowy wzrost sił zbrojnych małego państwa w warunkach straszliwej niszczycielskiej i barcha-ryzacyjnej wojny, prowadzonej przeciwko dziewięciomilionowej Republice — przez potężne Stany Zjednoczone, liczące ponad 150 milionów mieszkańców i wspomaganą w awanturze koreańskiej przez kilkanaście innych państw.

O co rozbijała się potęga wroga

Zachodnie wybrzeże Korei jest bardzo rozwinięte. Setki i tysiące mniejszych i większych zatok, mniejszych i większych wysp i półwyspów, liczne ujścia rzek i rzeczek — oto co widzisz na przestrzeni setek kilometrów od granicy chińskiej na północy do linii frontu na południu. To właśnie bogate rozczłonkowanie wybrzeży umożliwiali agresorzy niejednokrotnie wykorzystania w ciągu ubiegłych 2 i pół lat — od zimy 1950 do roku. Nadaremnie. Ta sama armia, która pod naporem ogromnej przewagi wroga musiała się cofać na jesieni 1950 roku — w toku wojny stale rosła na siłach i dzięki braterskiej pomocy ochotników chińskich potrafiła zahamować agresję.

Jadąc wzdłuż wybrzeża widać nacośnie na czym rozbijała się próba nowych desantów. Widać doskonale zamaskowane baterie świętych i potężnych dział przybrzeżnych o dalekiej nośności, dzięki którym zbliżanie się nieprzyjaciela do granic morskich stało się kosztowną i w wielu miejscach wręcz nieopłacalną imprezą. Widać broń przeciwlotniczą, której było coraz więcej, co kilkakrotnie zmusiło napastników w czasie wojny do zmiany taktyki bombardowań powietrznych i stale podwyższało cyfrę ich strat. Jeżeli w 1950 roku lotnicy nieprzyjacielscy chwaliли się, że panują nad niebem koreańskim „bez przeszkód” — to w późniejszych okresach przeszłości stawały się coraz częstsze, jak świadczą o tym choćby liczne rozlane wraki wokół wszystkich ważniejszych obiektów. Widać wreszcie wzdłuż wybrzeża umocnienia, potężne umocnienia, w których w dzień i w nocy straż sprawują żołnierze armii ludowych.

Wyraz wyższości

U nas w republice nie ma obowiązkowego poboru — opowiadał mi jeden z wyższych

dowódców koreańskich. — Mimo to armia nasza w warunkach wojennych wzrosła liczebnie trzykrotnie — i to mogliśmy przyjmować tylko część ochotników, którzy się zgłaszali. W lisymanowskiej Korei natomiast jest pobór, wbrew wielowiekowej naszej tradycji — i mimo to oni z wielkim trudem utrzymują liczebny stan zaplanowanej przez Amerykanów armii, nie mówiąc już oczywiście o morale.

Nie tylko ilościowo, ale i pod względem jakościowym w każdej dziedzinie wzrosła armia ludowa w czasie wojny. Siła ognio-wa na przykład jednej dywizji piechoty wzrosła od 1951 do 1952 roku o 60 proc. W tym samym okresie wzrosło również zaopatrzenie armii w nowoczesną broń, m.in. liczba dział przeciwlotniczych — o 118 procent, a czołgów i dział samobieżnych — o 82 procent.

Wzrosł wreszcie poziom mechanizacji armii; w porównaniu z 1951 rokiem wskaźnik koni mechanicznych na jednego żołnierza wzrósł w 1952 roku trzykrotnie.

Fakty, które podawał mi wyżsi dowódcy koreańscy są powszechnie znane w ich kraju. I nie można chyba znaleźć lepszego wojskowego wyrazu wyższości ustroju i wyższości Armii Ludowej, niż właśnie ten ilościowy i jakościowy wzrost sił zbrojnych małego państwa w warunkach straszliwej niszczycielskiej i barcha-ryzacyjnej wojny, prowadzonej przeciwko dziewięciomilionowej Republice — przez potężne Stany Zjednoczone, liczące ponad 150 milionów mieszkańców i wspomaganą w awanturze koreańskiej przez kilkanaście innych państw.

O co rozbijała się potęga wroga

Zachodnie wybrzeże Korei jest bardzo rozwinięte. Setki i tysiące mniejszych i większych zatok, mniejszych i większych wysp i półwyspów, liczne ujścia rzek i rzeczek — oto co widzisz na przestrzeni setek kilometrów od granicy chińskiej na północy do linii frontu na południu. To właśnie bogate rozczłonkowanie wybrzeży umożliwiali agresorzy niejednokrotnie wykorzystania w ciągu ubiegłych 2 i pół lat — od zimy 1950 do roku. Nadaremnie. Ta sama armia, która pod naporem ogromnej przewagi wroga musiała się cofać na jesieni 1950 roku — w toku wojny stale rosła na siłach i dzięki braterskiej pomocy ochotników chińskich potrafiła zahamować agresję.

Jadąc wzdłuż wybrzeża widać nacośnie na czym rozbijała się próba nowych desantów. Widać doskonale zamaskowane baterie świętych i potężnych dział przybrzeżnych o dalekiej nośności, dzięki którym zbliżanie się nieprzyjaciela do granic morskich stało się kosztowną i w wielu miejscach wręcz nieopłacalną imprezą. Widać broń przeciwlotniczą, której było coraz więcej, co kilkakrotnie zmusiło napastników w czasie wojny do zmiany taktyki bombardowań powietrznych i stale podwyższało cyfrę ich strat. Jeżeli w 1950 roku lotnicy nieprzyjacielscy chwaliли się, że panują nad niebem koreańskim „bez przeszkód” — to w późniejszych okresach przeszłości stawały się coraz częstsze, jak świadczą o tym choćby liczne rozlane wraki wokół wszystkich ważniejszych obiektów. Widać wreszcie wzdłuż wybrzeża umocnienia, potężne umocnienia, w których w dzień i w nocy straż sprawują żołnierze armii ludowych.

Wyraz wyższości

U nas w republice nie ma obowiązkowego poboru — opowiadał mi jeden z wyższych

podpływali do nieprzyjacielskich okrętów i uwiązywali na nich miny, ma bohaterski łączności, jak właśnie kapitan Lim, które w najtrudniejszych warunkach zabezpieczają stałą więź wszędzie tam gdzie była ona potrzebna.

Chociny chińscy idą „do domu”

Widok był dość niezwykły. Żołnierze szli nieprzerwanym ciągiem, gęsto, w pełnym uzbrojeniu, z nimi szła artyleria pulkowa i tabory. Żołnierze odstępowali z pozycji, ale cofali się przy zdawkach muzyki, w rytm bębnow i rogów. To ochotnicy chińscy, w wykonaniu paragrafów rozejmu opuszczali pozycje, które miały stać się częścią czterokilometrowej strefy demilitaryzowanej.

Idziemy do własnych domów — mówi śmiejąc się dowódca pulku.

Ale poszli tylko kilkaset metrów na północ.

Tu były kiedyś nasze okopy — wyjaśnia dowódca — trzy tygodnie temu po kilku mocnych atakach wyparliśmy nieprzyjaciela z jego pierwszych linii i zajęliśmy je. Teraz wracamy do siebie, a ich dawną linię wysadzamy w powietrze.

Ten obrazek powtarzał się w wielu odcinkach frontu. Bo-woiem armie ludowej w ciągu paru tygodni przedrozejmowych prowadziły serię udanych lokalnych ofensyw, które wy-razdżyły wroga poważnie straty i przesuwały linię frontu — gdzieś tam nawet o kilka-kilometrów — w tył, na południe.

Kilka-kilometrów kwadratowych terenu bardzo ważnego strategicznie przyniosły w sumie te operacje — terenu naj-żonego milionami metrów drutu kolczastego i obsianego setkami hektarów bunkrów, chodników i tuneli.

Natychmiast po zdobyciu pozycji używaliśmy ich własnej broni przeciwko nim — mówi komisarz pułku — chociaż z czasem był kłopot np. z za-betonowanymi działami skierowanymi w naszą stronę. Ale nasi ochotnicy szybko dawali sobie radę.

A jak z obsługą nieznaną broni — pytamy.

Żołnierze i dowódcy śmieją się.

W czasach wojny anty-ja-pońskiej wypadło czasami na jeden pluton pięć gatunków broni ręcznej: stare flinty z czasów cesarstwa, japońskie karabinki kawaleryjskie, mazurey sprzed pół wieku, pozostawione przez imperialistów angielskie Bren-guny i wreszcie zdobycie na kuomintangowcach amerykańskie automaty. Uczyły się obchodzić z bronią strzelając z niej do nieprzyjaciela, bo na ćwiczenia nie było czasu, a amunicji szkoda było na darmo. I jakże szkoda, żebyśmy teraz przestraszyli się ich „bazooki” czy też jakichś nowych broni?

Schodzą więc z pozycji żołnierze, nosząc swoją broń i amerykańską, niejednokrotnie z dwoma zdobycznymi automatami przewieszonymi przez ramie, niejednokrotnie ciągnąc za sobą amerykańską najnowszego modelu rakietówkę. Idą „do domu”, na własne pozycje, na których pozostaną tak długo dopóki jest tylko rozejm, a nie ma

jeszcze trwałego pokoju w Korei. Odchodzą w tył, ale jako zwycięzcy.

Jak rodzony syn

O elastyczności wojsk ludowych i inteligentnej, pełnej poświęcenia ich walce można by pisać grube tomy. Można by całą książkę napisać o prostym, a zarazem niezwykle efektywnym systemie dyspersyjnego transportu samochodowego po szosach, który bardzo tanim nakładem sił i środków w ciągu paru sekund po sygnale o zbliżaniu się samolotu — zatrzymuje ruch w całej okolicy — tak, że straty w ciężarówkach spowodowane bombardowaniem były minimalne. Można by pisać poematy o pomocy prostych ludzi dla armii, o długich sznurach biało odzianych kobiet dźwigających na głowie skrzynki z amunicją do następnej wsi, skąd zmienna ekipa poniesie je szybkim krokiem dalej, na front. Można by pisać barwne reportaże o pomysłowości broniących swej ojczyzny i swej władzy ludzi pracy — o licznych orderach i medalach przyznanych za usprawnienia w taktyce bojowej dokonane pod ogniem nieprzyjacielskim przez robotników i chłopów w mundurze. Wiele można by jeszcze pisać o tych żołnierzach niezwykłych — Koreańczykach czy Chińczykach — których w każdej wsi i w każdej chałupie potraktują jak własnych synów, nie tylko dlatego, że bronią prawa tej wsi do życia, ale i dlatego, że w czasie swego pobytu pomagają przy pracach rolnych, naprawiają dziadkowi sandały, zasztyg babce torbę, wypłata dziecku wychłarzyk z trzcinki, przynoszą wodę ze studni albo naprawiają zniszczenia spowodowane przez piratów powietrznych.

Kapitan Lim doniesie rozkaz

„Kiedy wóz nasz musiał zatrzymać się przed zniszczoną przez bomby przepławą w Andżu — towarzysza Lim wpław przebyła Czeczon i z drugiego brzegu, nie oglądając się, ruszyła dalej biegiem przed siebie.

W parę dni potem, już po podpisaniu rozejmu, przeczytaliśmy w amerykańskiej gazecie pełną niepokoją ocenę wojny koreańskiej, że „po raz pierwszy Azjaci dotarliśmy kroku pierwszorzędnie uzbrojonej, nowoczesnej armii”. Nie tylko amerykańskiemu burżuazyjnemu dziennikarzowi Korea otworzyła oczy na budźność rasistowskich teoriek imperialistycznych; podobnie jak on przejrzały któryś inny z zaślępiotych, którzy dudził się, że na sam widok samolotu z napisem US narody Azji padną na kolana.

Korea rozwiała mit o wyższości „białej rasy” i amerykańskiej techniki, natomiast wydała prawdę o wyższości ludowego ustroju bez względu na szerokość geograficzną. Od strony amerykańskiej szczerzytałem to niezdarnych słowach burżuazyjnego dziennika; od strony ludowej widziałem to w pojawnym obowiązku przez kapitana Lim, w opowieściach dowódców i żołnierzy wojsk ludowych, w całym życiu tych armii, kręcących w sobie tajemnicę ich niezwykłości.

Stanisław Brodzki

Nowi nauczyciele w szkołach woj. zielonogórskiego

Zielona Góra (kor. wł.). W nowym roku szkolnym w woj. zielonogórskim oddane zostaną do użytku dwa nowo-zbudowane budynki szkolne, w spółdzielni produkcyjnej w Ka-lawie, pow. Międzyrzecz i Su-lęcinie.

Na teren woj. zielonogórskiego skierowano 84 absolwentów wyższych szkół pedagogicznych i 336 absolwentów liceów pedagogicznych.

Odciepu pedagogicznego w Ośnie Lubuskim i liceów ogólnokształcących w Skwierzynie, Sulęcinie i Rzepinie skierowani zostali wykwalifikowani poloniści, historycy, matematycy, chemicy itp.

Dopływ nowych nauczycieli zapewni poprawę poziomu nauczania w szkołach podstawowych powiatów: żarskiego, żagańskiego, sulęcińskiego i ziębickiego, gdzie odcetek kwalifikowanych nauczycieli był stosunkowo niski.

123 absolwentów liceów dla wychowawczych przedszkoli rozpoczną prace w przedszkolach woj. zielonogórskiego. (S)

T. WIELOCHOWSKI

WSTOLICY

Stały rozwój wodociągów i kanalizacji

Wodociągi warszawskie i kanalizacja szybko dźwignęły się z powojennych zniszczeń i dzięki trosce władzy ludowej znacząco rozszerzyły swój zasięg, przekraczając długość sieci i wydajność z okresu przedwojennego.

Długość sieci wodociągowej

Gabinet Techniczny WRZZ przed nowym okresem pracy

Kierownictwo Gabinetu Technicznego przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych opracowało nowy plan działalności na najbliższy okres.

W planie tym przewidziane są nawiązanie ściślejszej niż dotychczas współpracy z klubami techniki i racjonalizacji zakładów pracy, popularyzowanie nowych metod pracy, organizowa-

nie wyścisk do sprzedających klubów Odczty, prelekcje, pogadanki dla załóg stołecznych zakładów będą organizowane przy współudziale naukowców.

W codziennym życiu Gabinet Techniczny będzie m.in. udzielał porad i konsultacji technicznych oraz pomocy konstruktora z zakresu wszystkich branż przemysłowych. (w)

Dzieci z II turnusu kolonii powróciły do domu

W dniu dzisiejszym przybywają do Warszawy ostatnie grupy dzieci z II turnusu kolonii letnich. Wczoraj przybył między innymi pociąg specjalny wiozący dzieci z punktów kolonijnych w województwie szczecińskim: z Międzyzdro-ów, Międzyzdro-ów, Rewala, Trzebiatowa. Powróciły również dzieci z kolonii w zielonogórskim, z Łagowa, Rogo-za, Kwidzyna, Świebodzina. Przejadł dzieci i tym razem

Nowe nawierzchnie na ul. Karolkowej i Grzybowskiej

We wrześniu Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystępuje do całkowitej przebudowy nawierzchni na ulicach Karolkowej i Grzybowskiej. U-

licie Karolkowa i część Grzybowskiej otrzymają nawierzchnie z asfaltu, kamienne krawężniki oraz nowe chodniki. (i)

Zaniedbany dom przy ul. Dąbrowskiego 17a

Dom przy ul. Dąbrowskiego 17a został oddany do użytku w marcu br. Odebrany tym jednak nikt się nie opiekuje, nie ma nawet dozorczy. Na klatce schodowej leżą grube warstwy kurzu i śmieci, ściany są pobrudzone, światło zepsute. Kotłownia nie jest odpowiednio zabezpieczona, dzieci bawiąc się w pomieszczeniu niebezpiecznie. W kotłowni leżą sterty gruzu, nikt zaś nie myśli o przygotowaniu jej do sezonu zimowego.

Tak bezostrożnym stosunko-

wo do nowo oddanego domu trzeba położyć okes. O swoich obowiązkach powinien przypomnieć sobie Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nr. 3, który administruje tym domem, a szczególnie zaś komitet blokowy nr. 35 i gospodarz domu ob. Szonert. Wskazane byłoby, aby Prezydium DRN Mokolów zajęło się specjalnie tym zaniedbanym budynkiem i spowodowało doprowadzenie go do porządku. (kg)

Targowisko czy śmietnisko

Gdyby sprytny krogocin z tak swobodnie wchodził na targowisko, gdzie są największe śmietniska, w stolicy wymieniłby 5 prowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Pewnie, że są to wysypiska duże, ale gdzie im tam pod względem wyglądu konkurować z jednym z małych o-gradzonych placów, w którym centrum Warszawy przy ul. Polnej, Wysypiska MPD leżą gdzieś na krańcach miasta, w miejscach mało widocznych, a co ważniejsze panuje na nich jakaś taka porządek, czego o ul. Polnej nie można powiedzieć. Mama na myśli znajdujące się tu targowisko. Prawda, że to targowisko przetrwało, że tylko na pewien okres, ale skoro się zdecy-

downo na jego założenie w tym właśnie miejscu, to trzeba jakoś o nie dbać.

A tymczasem... Zresztą nie ma co opisywać tego jak ono wygląda. Najlepiej byłoby urządzić na nie wyściska zlotów z przedstawicielami przedmiotów Oczyszczania. Radziłyśmy jednak tym przedstawicielom przed nadaniem im 12 miejsc, nazwać je: „Śmietnisko”, „Główny”, „Najlepiej gumowe i to bez względu na pogodę. Warto również zapoznać się z okularami chroniącymi przed światłem. Wskazane byłoby wywrze na nich odpowiednie wyrażenie, a po tym zmienić się władze targowiska. (i)

TEATRY

Nowy — Cyrulik sewilski — g. 18. Opera — Trawlia — g. 18. Powszechny — Rodzinka — g. 19. Do-mu Wojska Polskiego — Zagłada eskadry — g. 19. Gulliver — Zako-ńcz Chwałciska — g. 12. Teatr Z-łowski (Jagiellońska 20) — Sen o Goldfiedze — g. 19.15.

KINA

Moskwa — Maksymek — g. 16, 18, 20. Faladum — Tatolowa 3888 — g. 14, 15, 15, 17, 19, 21. Praha — g. 16, 18, 20. Śląsk — g. 16, 18, 20. Atlant — Wilhelm Tell — g. 16, 18, 20. Polonia — Szalony lotnik — g. 14, 16, 18, 20. Stolica — Pan Fabre — g. 16, 18, 20. W-Z — Pomyślność sprzedawca — g. 16, 18, 20. 1 Maj — Noc małowa — g. 16, 18, 20. Ocho-ła — Baryczka — g. 16, 18, 20. Sy-rena — My urwisy — g. 16, 18, 20. Teża — Dumna królewna — g. 16, 18, 20. Lotnik — Pogromca atama-na — g. 17, 19. Olsztyn — Sadko — g. 18, 20.

Program II — na wali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiado-mości 5.05, 6.20, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Główny, 6.15 Muzyka po-ranna, 6.50 Muzyka, 7.20 Na swo-ją klatkę, 8.00 Muzyka polska, 8.30 Koncert solistów, 8.55 Przewidywa-nia, 9.10 Pieni polskie, 9.15 Pieni polskie — mezosopran, 9.20 Koncert rozrywkowy, 10.10 Wskazywanie gwiazd, 10.15 Muzyka, 10.30 Aud. dla wsi, 10.40 Koncert poranny, 11.15 Muzyka, 11.30 Raporty fortelny, 17.30, „Na warszawskiej fall”, 17.55, „Ze sportu”, 18.00 „Muzyka filmowa”, 18.30 Poradnik skierowa, 18.40 Miejsce stałego zam-ieszkania”, 22.30 Radziecka muzyka kameralna (w programie D. Szostakowicz — sonata wiolonczelowa).

Program II — na wali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiado-mości 5.05, 6.20, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Główny, 6.15 Muzyka po-ranna, 6.50 Muzyka, 7.20 Na swo-ją klatkę, 8.00 Muzyka polska, 8.30 Koncert solistów, 8.55 Przewidywa-nia, 9.10 Pieni polskie, 9.15 Pieni polskie — mezosopran, 9.20 Koncert rozrywkowy, 10.10 Wskazywanie gwiazd, 10.15 Muzyka, 10.30 Aud. dla wsi, 10.40 Koncert poranny, 11.15 Muzyka, 11.30 Raporty fortelny, 17.30, „Na warszawskiej fall”, 17.55, „Ze sportu”, 18.00 „Muzyka filmowa”, 18.30 Poradnik skierowa, 18.40 Miejsce stałego zam-ieszkania”, 22.30 Radziecka muzyka kameralna (w programie D. Szostakowicz — sonata wiolonczelowa).

Program II — na wali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiado-mości 5.05, 6.20, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Główny, 6.15 Muzyka po-ranna, 6.50 Muzyka, 7.20 Na swo-ją klatkę, 8.00 Muzyka polska, 8.30 Koncert solistów, 8.55 Przewidywa-nia, 9.10 Pieni polskie, 9.15 Pieni polskie — mezosopran, 9.20 Koncert rozrywkowy, 10.10 Wskazywanie gwiazd, 10.15 Muzyka, 10.30 Aud. dla wsi, 10.40 Koncert poranny, 11.15 Muzyka, 11.30 Raporty fortelny, 17.30, „Na warszawskiej fall”, 17.55, „Ze sportu”, 18.00 „Muzyka filmowa”, 18.30 Poradnik skierowa, 18.40 Miejsce stałego zam-ieszkania”, 22.30 Radziecka muzyka kameralna (w programie D. Szostakowicz — sonata wiolonczelowa).

Statek-baza „Morska Wola” zdał egzamin na łowiskach Morza Północnego

(KORRESPONDENCA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z GDANSKA)

„Morska Wola”, „Morska Wola” — wola „Blotniak”. — Czy mnie słyszycie? Odpowiedzcie. Kapitan lugrotrawie-za Kazimierz Augustyniak wła-żca odbiornik radiotelefonu i uważnie nasłuchuje.

— „Blotniak”. Odpowiada „Morska Wola”. Słyszycie was dobrze.

„Morska Wola”. „Blotniak” odpowiada. Jestem w południowo-wschodnim rejonie łowiska Fladen Ground. Mam na burcie 600 beczek śledzi. Chcę je oddać i wziąć puste beczki, sól, wodę, prowiant i ropę na dalsze połowy. Jaka u was pogoda? Podajcie swoją pozycję. Czy mogę jutro dobić do bazy? Odbiór.

— Odpowiada „Morska Wola”. Jesteście na pozycji 58°30, szer. północnej i 00°20, dług. zachodniej. U nas stan morza 3<sup>o</sup> według skali Beauforta — może dobić, ale dopiero rano. W tej chwili burta zajęta — rozładowywana dwa superkury „Arki”. Czy zrozumiałe? Odbiór.

— „Morska Wola”. Odpowiada „Blotniak”. Zrozumiałem

was dobrze. Odległość między nami wynosi około 50 mil. Przez noc dopłynę do was. Będzie rano o godz. 6...

Odległość z Gdyni do łowisk śledziowych Morza Północnego wynosi ponad 700 mil morskich. W latach ubiegłych nasze rybackie statki dalekomorskie w każdej podróży na łowiska tra-tyły na drogę tam i z powrotem po 7 — 8 dni. Trzeba dodać, że okres wyjazdnych połowów śledzia na Morzu Północnym trwa od maja do listo-pada. Szczytowe zaś nasilenie połowów przypada na sierpień i wrzesień.

Normalnie w sezonie śledzio-wym każdy statek rybacki od-bywa kilka rejsów na Morze Północne. W oparciu o bazę w Gdyni rejs taki trwał przecięt-nie od 16 do 24 dni — zależ-nie od szybkości statku, ilości zabranego prowiantu, wody i paliwa, wielkości i wyposażenia ładowni, metody konserwacji ryb, wydajności połowów itd.

Tak więc w skali jednego tylko sezonu nasza flotylla dalekomorska traciła setki dni

połowowych na podróży do łowisk i odwrotnie zdobywszy do kraju. Wystarczy powiedzieć, że w okresie szczytowych połowów trawler czy luger może w ciągu doby złowić do 20 ton śledzi.

Sytuacja ta ulegała poważnej zmianie na lepsze 22 lipca 1951 roku, tj. w dniu oddania rybo-łostwu dalekomorskiemu do eksploatacji wielkiej budowli planu 6-letniego, nowoczesnej, największej w Europie bazy ry-bolowczej w Swinoujściu. Dzięki niej czas trwania podróży na łowiska śledziowe i z powrotem został skrócony o dwie doby prawie.

Mimo to pozostały jeszcze duże rezerwy do wykorzystania. Mogła je zlikwidować tylko rea-lizacja śmiałego pomysłu przeladunku ryb wprost z jedno-stek łowczych na statek-bazę.

22 lipca 1952 roku wyruszyła w pierwszy rejs próbný „Morska Wola” przebudowana na statek-bazę. Próby i zbiera-nie doświadczeń przez zalogę przeciagnęły się do końca se-zonu połowowego, lecz wyniki

eksploatacyjne były niezadow-łajające.

Bardzo wolno szedł przeładunek śledzi za pomocą koszy, a przy trochę większej fali jed-nostki łowcze nie mogły dobić do burty „Morskiej Woli”. Koncepcja przeladunku na pełnym morzu nie była jeszcze należycie opracowana.